KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 73 (13107) Czwartek, 17 kwietnia 1997 r. cena 1 Lt

Wizyty

Przewodniczący Sejmu RL spotkał się z kanclerzem Niemiec

Wczoraj odbyło się spotkanie przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa z kanclerzem federalnym Niemiec Helmutem Kohlem. Vytautas Landsbergis wręczył kanclerzowi wydaną w Niemczech swoją książkę wspomnień, podziękował za bardzo wielką pomoc na rzecz wyzwolenia Litwy i naświetlił ugruntowującą się stabilizację kraju oraz pracę, do której stanowczo się zabiera nowa sejmowa większość o charakterze europejskiej partii ludowej (koalicje konserwatystów i chadecji) oraz rząd. Wiele uwagi przewodniczący Sejmu poświęcił integracji z Unią Europejską, prosząc Niemcy o pomoc, aby negocjacje z Litwą rozpoczęły się w styczniu przyszłego roku. V. Landsbergis podczas szerszej rozmowy na temat NATO, zaakcentował problem bezpieczeństwa małych państw europejskich, pytał, czy Zachód ma plan nadzwyczajnych działań, gdyby państwom bałtyckim, nie przyjętym jeszcze do NATO, groziło niebezpieczeństwo napaści.

H. Kohl objaśnił trudności związane z rozszerzaniem się Unii i zapewnił V. Landsbergisa, że „państwa bałtyckie są integralną częścią Europy nawet w większym stopniu od innych", toteż nie mogą pozostać bez pomocy. Kanclerz zalecił, by jak najwięcej uwagi poświęcać gospodarce, rozwijać handel i inwestycje. Informacja przewodniczącego Sejmu o strategicznym partnerstwie oraz rozwijających się na różnych szczeblach kontaktach Litwy z Polską uzyskała aprobatę i zachętę do dalszej pracy w tym kierunku.

Loreta ZAKAREVICZIENE
Bonn

V.Landsbergis rozpoczął wizytę w Czechach

Dzisiaj rozpoczęła się dwudniowa wizyta w Czechach przewodniczącego Sejmu Vytautasa Landsbergisa i towarzyszącej mu delegacji. Wraz z przewodniczącym Sejmu do Czech udała się jego małżonka Gražina Ruczyte-Landsbergiene, dla której w Pradze przewidziano odrębny program.

W pierwszym dniu wizyty przewodniczący Sejmu spotka się z przewodniczącym Izby Deputowanych Miloszem Zemanem oraz przewodniczącym senatu Petrem Pithartem, przewodniczącymi i członkami komitetów spraw zagranicznych, obrony i bezpieczeństwa, a także z ministrem spraw zagranicznych Republiki Czech Josefem Zieleniecem.

W piątek planuje się spotkania przewodniczącego Sejmu z pierwszym wiceministrem obrony Republiki Czech, przewodniczącym parlamentarnego Komitetu Obrony i Bezpieczeństwa Izby Deputowanych oraz członkami komitetu. W ratuszu praskiej Starówki delegację naszego kraju przyjmie mer miasta, senator Jan Koukalu.

Podczas wizyty w Pradze rozpocznie się międzynarodowa konferencja naukowa, poświęcona 450-leciu pierwszej książki litewskiej. Przewodniczący Sejmu wygłosi na niej przemówienie powitalne. Wspólnie z sympatykami walk o niepodległość Litwy Vytautas Landsbergis posadzi dąb przyjaźni czesko-litewskiej.

Po zakończeniu oficjalnych spotkań w Radiu Wolna Europa odbędzie się konferencja prasowa Vytautasa Landsbergisa, a następnie udzieli on wywiadu czeskiej TV.

19 kwietnia delegacja parlamentarna naszego kraju wróci do Wilna, natomiast przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis uda się do Budapesztu na konferencję przywódców partii prawicowych.

Inf. wł.

Z rejonu wileńskiego

Władze - w komplecie

Wczoraj w siedzibie Samorządu rejonu wileńskiego odbyło się drugie już posiedzenie nowo wybranej Rady. Na tym posiedzeniu dokończono kompletowania władz rejonu.

Obecni byli wszyscy radni w liczbie 27. Pierwszą kwestią był wybór wicemera Samorządu. Zgodnie z ustawodawstwem litewskim kandydaturę wicemera zgłasza mer rejonu.

Mer Leokadia Januszauskiene zgłosiła na to stanowisko kandydaturę dotychczasowego wicemera J. Sinickiego. Uzasadniając tę propozycję stwierdziła ona, że pan Sinicki od wielu już lat pracuje w rejonie wileńskim, więc dobrze zna jego problemy. W ciągu kilku ostatnich lat zajmował kierownicze stanowiska w Samorządzie, pełniąc kolejno funkcje zarządzającego rejonem i jego wicemera. L. Januszauskiene stwierdziła, że w ciągu dwóch lat współpracy poznała wszystkie zalety kandydata, który jest dobrym organizatorem, człowiekiem, zasługującym na zaufanie.

Po przemówieniu mera rejonu głos zabrał J. Sinicki. Kandydat stwierdził, że całkowicie popiera przedwyborczy program Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i obiecuje iż w razie wybrania go na to stanowisko, będzie go realizował. Jednak, jak powiedział J. Sinicki, nie będzie to zadanie łatwe. Kandydat powiedział, że zasadniczą uwagę poświęci problemom rolnictwa.

W wyniku głosowania na wicemera Samorządu rejonu wileńskiego został wybrany J. Sinicki. Za jego kandydaturą opowiedziało się 22 radnych, 2 było przeciwko, 3 - wstrzymało się od głosu.

Następną kwestią był wybór zarządu rejonu.

Radni zatwierdzili zarząd rejonu w składzie 6 osób, do którego weszli mer pani L. Januszauskiene, wicemer J. Sinicki, S. Adomajtis, W. Tomaszewski, M. Naruniec i T. Matukauskiene (wszyscy z AWPL).

Robert MICKIEWICZ

Oceny

Bank Światowy upatruje na Litwie pozytywne zmiany

W pracy rządu Litwy widać wyraźne pozytywne zmiany, mówi urzędnik Banku Światowego (BŚ).

W środę podczas spotkania z premierem Gediminasem Vagnoriusem, dyrektor IV Departamentu BŚ ds. Europy i Azji Basil Kawalsky szczególnie pozytywnie ocenił starania rządu w kierunku zreformowania systemu energetycznego, sektora bankowego Litwy, kontynuowania programu prywatyzacji, dążenia do sprywatyzowania przede wszystkim wielkich przedsiębiorstw, poinformował rzecznik prasowy premiera.

Po spotkaniu G.Vagnorius powiedział dziennikarzom, że po zakończeniu sezonu grzewczego, rząd ustali nowe ceny na energię cieplną. Uwzględni się zalecenia komisji kontroli działalności energetyki.

Jednak, zdaniem premiera, ceny nie będą podnoszone mechanicznie, z pominięciem możliwości finansowych mieszkańców.

Przedstawiciele BŚ zalecili rządowi przyśpieszenie reform opieki zdrowotnej i emerytur, tworzenie systemu emerytur prywatnych. G.Vagnorius przyznał, że rozwiązanie tych problemów jest na Litwie opóźnione.

POLSKIE LINIE LOTNICZE · POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten,
New Yorku,
Chicago,
Los Angeles,
Pekinu,
Istambułu,
Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

* * *

SENTENCJA DNIA

Lekko i bez wysiłku, jednym pchnięciem otwierają się tylko drzwi do zguby.

Lew TOŁSTOJ

* * *

Targi

Dla amatorów czterech kółek

Wczoraj w „Litexpo" otwarto kolejne specjalistyczne targi „Interauto transbaltica 97". Organizatorami są: Pałac Wystaw „Litexpo", spółka akcyjna „Visus Plenus" oraz Ministerstwo Transportu RL. W targach uczestniczą 162 firmy z Litwy, Łotwy, Białorusi, Rosji, Szwecji, Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Danii, Stanów Zjednoczonych, Czech.

-Jest to chyba jedna z największych tego rodzaju imprez - powiedział podczas otwarcia minister transportu A. Žvaliauskas.

Jeśli w roku ubiegłym w podobnych targach uczestniczyło 100 firm, to w tym roku jest ich o 62 więcej.

Prócz eleganckich wozów osobowych firm „Ford", „Hyundai", „Szkoda" są także samochody ciężarowe, części zamienne, różnego rodzaju urządzenia, instrumenty, kosmetyka, najnowsze technologie, serwis usługowy itp. Dla zainteresowanych firmy tradycyjnie organizują seminaria i konsultacje. Praktycznie więc każdy wóz można ze wszystkich stron obejrzeć, zapoznać się z jego parametrami technicznymi, wypróbować go i, oczywiście, kupić.

Ceny sięgają od 40 do 70 tysięcy litów. Dodam, że o cenie decyduje nie tylko marka, parametry techniczne, ale także wyposażenie wnętrza oraz kolor wozu. Wydaje się, że najbardziej przyciągały zwiedzających bordowe „Fordy".

Targi są czynne codziennie do 19 kwietnia włącznie, a więc jeśli nawet nie kupić, to warto oko ucieszyć.

Julitta TRYK

Nowy model czerwonego wozu „OCTAVIA" kosztuje 64 tys. litów.

Foto: **Tadeusz Ważniewicz**

Integracja, czy jednak - asymilacja?

Na marginesie spotkania w PMSz

Jak już informowaliśmy, we wtorek w siedzibie Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się spotkanie dyrektorów i nauczycieli szkół polskich z wiceminister oświaty p. Jolantą Balcziuniene. Na wstępie prezes PMSz p. Józef Kwiatkowski, dziękując pani minister za przybycie, zaznaczył, że organizacji tej zrzeszającej nauczycieli, zależy na dobrych stosunkach i współpracy z Ministerstwem Oświaty i Nauki.

- Niepokój budzą wypowiedzi w prasie osób oficjalnych, dotyczące oświaty mniejszości narodowych. Chcemy wychować dobrego obywatela Litwy, a jednocześnie zachować swą tożsamość narodową -powiedział Kwiatkowski. - Tymczasem idea wykładania niektórych przedmiotów w języku litewskim budzi niepokój i, zdaniem nauczycieli, jest to realne zagrożenie dla szkoły polskiej.

Potwierdzeniem tego, że niepokój ten ma swe podłoże, było stwierdzenie p. minister, iż będzie to pierwszy krok na drodze przejścia do wykładania po litewsku również innych przedmiotów. Oczywiście, miałoby się to stać w dalszej przyszłości. Ale, jak słusznie zauważył dyrektor Wileńskiej Szkoły Śr. nr 5 Wacław Baranowski, jeśli większość przedmiotów w szkole ma być później wykładana po litewsku, to jaki będzie sens posyłania dziecko do szkoły polskiej? Litewskiego uczyć należy na lekcjach z tego przedmiotu. W nowym roku szkolnym język litewski zostanie wprowadzony już od pierwszej klasy - jest to decyzja logiczna i nie wywołująca dyskusji. Z pewnością pozwoli to dzieciom już w klasach początkowych opanować ten język.

Trzeba też przede wszystkim troszczyć się o to, by nie brakowało w szkołach dobrych lituanistów, by poziom nauczania był wysoki na tyle, że absolwenci mogliby bez obaw wstępować na wyższe uczelnie. Tymczasem lituanistów brakuje nawet w szkołach wileńskich, a co dopiero w rejonach. W warunkach istniejącego braku tych nauczycieli, kto będzie uczył historii i geografii po litewsku? „Czy nie za bardzo śpieszymy, czy nie będzie to sytuacja stresowa zarówno dla nauczyciela, jak i dla ucznia?" - pytał dyrektor wileńskiej „piątki".

Nauczycielka Rudziskiej Szk. Śr. Janina Kondratowicz mówiła o tym, że eksperymentować z oświatą trzeba ostrożnie i przede wszystkim należy zbadać sytuację, potem podjąć decyzję i dokładnie przemyśleć, jak ta decyzja ma być wdrażana. P. Balcziuniene zgodziła się z tym, że postępować należy ogłędnie: zmiany będą wprowadzane zależnie od sytuacji, stopniowo. Obecnie przedstawiciele powiatu wizytują szkoły rejonowe w celu zbadania możliwości każdej z nich. Dzięki istniejącym na wyższych uczelniach i w szkołach pomaturalnych grupom lituanistów oraz kursom doskonalenia i zmiany kwalifikacji nauczycieli problem braku lituanistów zostanie rozwiązany. Słowem, **stanowisko Ministerstwa Oświaty w tej kwestii jest jednoznaczne: w szkołach polskich stopniowo coraz więcej przedmiotów ma być wykładanych po litewsku.** Podobno sprzyjać to będzie integracji mniejszości polskiej ze społeczeństwem litewskim. Gdzie jednak jest ta granica między integracją a asymilacją? Pytanie to pozostało właściwie bez odpowiedzi.

Oczywiście, absolwent szkoły polskiej powinien znać język państwowy w takim stopniu, by jego start w dorosłe życie, niezależnie od tego, czy wybierze dalsze studia, czy też pójdzie do pracy, nie był trudniejszy niż rówieśnika po szkole litewskiej. Są jednak inne rozwiązania tego problemu niż proponowane przez resort oświaty. Chyba to państwo musi się troszczyć, by w szkołach nie brakowało lituanistów?

Na wyższych uczelniach powinny być miejsca docelowe dla młodzieży, która chce pracować w szkołach wiejskich, powinien zacząć działać system kredytowania studiów. W szkołach polskich brakuje literatury litewskiej: lektury obowiązkowej, dodatkowej. Nie sposób zdobyć również podręczniki dla szkół litewskich, które byłyby przydatne w zapoznaniu się z terminologią.

Wiele pytań budzi sprawa nauczania profilowanego oraz gimnazjów. Jak powiedziała pani Balcziuniene, nie ma dokładnych planów, ile gimnazjów będzie na Litwie. Nie jest tajemnicą, że po to, by uzyskać zgodę ministerstwa na otwarcie klas gimnazjalnych, trzeba przejść nielatwą, krzyżową właściwie, drogę.

Podczas spotkania poruszono również kwestię finansowania szkół oraz żywienia dzieci. Obecnie szkoły finansowane są zależnie od liczby uczniów. Zdaniem prezesa PMSz, bardziej słuszne byłoby finansowanie według ilości kompletów klas. Niezbyt sprawiedliwy jest również podział pieniędzy na wyżywienie uczniów: w szkołach powiatowych na jednego ucznia dziennie przypadają 3 Lt, zaś w szkołach samorządowych - 2 Lt. (Do powiatu należą niektóre szkoły litewskie na Wileńszczyźnie).

Na zakończenie spotkania p. Jolanta Balcziuniene zachęcała szkoły polskie do aktywnego uczestniczenia w międzynarodowych projektach oświatowych, co sprzyjałoby nawiązywaniu bliższej współpracy ze szkołami litewskimi.

Podczas spotkania w PMSz dyrektorzy szkół polskich poruszali problemy szczególnie aktualne.

Wiceminister oświaty p. Jolanta Balcziuniene

Barbara SOSNO

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Wiadomości w kilku zdaniach

Litewsko-białoruskie rozmowy w sprawie inwestycji

W środę w Mińsku zakończyły się dwudniowe konsultacje negocjatorów Litwy i Białorusi w kwestii możliwości podpisania umowy o popieraniu i ochronie inwestycji.

W ambasadzie Litwy w Mińsku poinformowano, że zostanie podpisany protokół rozmów, jednak nie udało się jeszcze ostatecznie uzgodnić stanowisk państw.

Litewsko-rosyjskie negocjacje w sprawie granicy

Negocjatorzy w sprawie granicy między Litwą i Rosją na spotkaniu w Moskwie najwięcej uwagi poświęcili ustaleniu granicy państwowej, z wodami terytorialnymi włącznie.

Podczas spotkania proponowano konkretne rozwiązania pozostałych kwestii, od których zależy całe porozumienie. W trakcie trwających już 3 lata negocjacji, Litwa i Rosja uzgodniły 90 proc. lądowej linii granicznej, jednak dotychczas nie podjęto decyzji co do niewielkiego jej odcinka przez jezioro Visztytis i w ujściu Niemna.

Zmarł wybitny plastyk Vytautas Kaszuba

Smutną wiadomość z Ameryki przekazał Konsulat Generalny Litwy w Nowym Jorku - w wieku 81 lat, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł wybitny plastyk, laureat Nagrody Narodowej Litwy Vytautas Kaszuba.

Dziełem plastyka V.Kaszuby są rzeźby Witolda, Mendoga, Giedymina, Vaiszvilkasa, serie medali historycznych i in.

Na Placu Katedralnym w Wilnie odsłonięto pomnik Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina autorstwa tego plastyka, rzeźby V.Kaszuby są w Druskienikach, w Europejskim Parku Rzeźb w pobliżu Wilna. Prace plastyka zdobią Archikatedrę Wileńską, Zamek Trocki. W stolicy, w Galerii Narodowej jest czynna stała ekspozycja prac podarowanych przez V.Kaszubę.

Radioaktywny „skarb" w Ucianie

We wtorek funkcjonariusze służb operatywnych znaleźli w garażu prywatnego domu w centrum Uciany prawie dwie tony radioaktywnej miedzi.

Sprawę bada uciańska policja kryminalna. Zdaniem specjalistów, mogą to być części reaktorów okrętów podwodnych. Kilogram takiego metalu na czarnym rynku można sprzedać za 1 USD.

Parafowano litewsko-turecką umowę o wolnym handlu

W Ankarze delegacje Litwy i Turcji zakończyły negocjacje w sprawie umowy o wolnym handlu i parafowały ją.

Litewskim negocjatorom udało się porozumieć w sprawie klauzuli największego uprzywilejowania w handlu. Od wejścia w życie umowy o wolnym handlu na tureckim rynek bez cła można będzie wwozić litewskie kineskopy, meble, nawozy mineralne i alkohol. Porozumiano się również co do znacznej kwoty eksportu wołowiny, serów, masła oraz wyrobów włókienniczych.

Podpisanie umowy planuje się na czerwiec br., a od 1998 roku powinna ona wejść w życie.

„Vieszbutis Lietuva" zaoferowano Amerykanom

Największy wileński hotel „Vieszbutis Lietuva" SA zaoferowano do nabycia amerykańskiej spółce „Cambridge Group International". Amerykanie zdobyli prawo prywatyzacji hotelu po międzynarodowym przetargu, ogłoszonym w 1993, jednak później z woli szefa rządu LDPP Adolfasa Szleżeviciusa rozmowy ze spółką zostały zerwane. Minister do spraw europejskich Laima Andrikiene powiedziała w środę na konferencji prasowej, że hotel zaoferowano ponownie byłym uczestnikom przetargu.

Na Karaiby bez wizy

Obywatele Litwy mogą bez wiz udać się na słynącą z unikalnej przyrody wyspę Świętej Łucji na Morzu Karaibskim. Ambasada Litwy w Kanadzie otrzymała notę przedstawicielstwa dyplomatycznego Organizacji Państw Wschodnich Morza Karaibskiego, w której informuje się, że obywatele Litwy, zamierzający spędzić nie więcej niż 28 dni na wyspie Świętej Łucji, mogą udawać się tam bez wiz.

Powinni oni jednak mieć bilet powrotny na Litwę lub do trzeciego kraju.

Na okładkę książki - trzy wołowe skóry!

Nowe dzieło litewskiego plastyka Sigitasa Staniunasa - największa książka - pretenduje do listy rekordów nie tylko litewskich, lecz światowych.

Książka S.Staniunasa będzie prezentowana od 24 kwietnia w starym obserwatorium Uniwersytetu Wileńskiego, gdzie rozpocznie się wspólny projekt działaczy sztuki Litwy i USA o takiej samej nazwie „Observatorija".

Rekordowa książka ma 2 metry 4 centymetry wysokości i 1 metr 34 centymetry szerokości, a na jej okładkę zużyto aż trzy wołowe skóry! Obecnie książka zawiera czyste, puste kartki. Do 8 maja, w okresie trwania projektu „Observatorija", książka zostanie zapisana.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 15 kwietnia br. w kraju zanotowano 203 przestępstwa, w tym: 1 zabójstwo, 4 obrażenia ciała, 1 gwałt, 16 chuligańskich ekscesów, 6 rabunków, 1 oszustwo, 174 kradzieże. Skradziono 15 samochodów, znaleziono- 9.

Zarejestrowano 11 wypadków drogowych i 11 pożarów. Znaleziono zwłoki 9 osób. Zatrzymano 38 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

15 kwietnia około godz. 11 na 14 km szosy Wilno- Mińsk, w krzakach w odległości 100 m od szosy znaleziono zwłoki 18-23-letniej kobiety o nieustalonej tożsamości z oznakami fizycznej przemocy. Uważa się, że kobieta została uduszona. Trwa dochodzenie.

Rabunki

15 kwietnia około godz. 12 do mieszkania S. przy ul. Gedvydžiu w Wilnie weszli 2 mężczyźni. Nieproszeni „ goście", grożąc przedmiotem podobnym do pistoletu, żądali od gospodyni pieniędzy. Rabusie zabrali z mieszkania 100 litów, telefon komórkowy, złote kolczyki, 2 łańcuszki, pierścionki, inne rzeczy. Straty wynoszą 13500 litów. Jeden z podejrzanych, S. Pietraczenko, został zatrzymany. Mężczyzna, uciekając przed policją, zranił się i został umieszczony w szpitalu św. Jakuba.

***

14 kwietnia o godz. 22 min. 30 do domu S. we wsi Bużai (rej. birżajski) wszedł młody człowiek, który, grożąc kijem, zażądał 100 litów. Następnie napastnik zabrał od gospodarza 22 lity, a od jego żony- 44 lity. Po zabraniu z lodówki jeszcze artykułów spożywczych rabuś uciekł.

Pożar na szosie

15 kwietnia około godz. 2 na 32 km szosy Wilno- Mińsk (rej. wileński) stanął w płomieniach samochód volvo f- 12 należący do duńskiej firmy „Import" , wiozący artykuły spożywcze. Podczas pożaru spaliła się większa część ładunku. Przyczyną pożaru był źle działający gazowy sprzęt ogrzewczy. Straty stanowią 200000 litów.

Przygotowała **Irena LITWIN**

Gdy kobieta się modliła...

W ubiegłą niedzielę pogoda dopisała więc mieszkanka wsi Paszkonis (rej. święciański) J. P. postanowiła pojechać rowerem na mszę do kościoła święciańskiego. Znając moralność miejscowych mieszkańców, przezorna kobieta przymocowała rower do drzewa żelaznym łańcuchem i zamknęła na zamek. Niestety, to nie pomogło...

Gdy kobieta wyszła z kościoła, ujrzała taki obrazek: na tym miejscu, gdzie był przymocowany rower, leżał przepiłowany łańcuch i zamek. A na damskim rowerku ktoś odjechał w siną dal. Pozbawiona środka lokomocji kobieta musiała po mszy pójść na policję i powiadomić o kradzieży.

Zenon SAMULEWICZ

Dania zamierza starać się o członkostwo Litwy w NATO

Dania stara się, by Litwa i inne kraje bałtyckie zostały przyjęte do NATO na pierwszym etapie rozszerzania tej organizacji. W środę, po spotkaniu delegacji duńskiej Komisji Obrony z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem i posłami na Sejm, oświadczył to minister obrony Danii Hans Haekkerup, informuje ELTA.

H.Haekkerup sądzi, że bardzo ważne jest przygotowanie planów współpracy krajów bałtyckich i NATO w przypadku, jeżeli Litwa, Łotwa i Estonia nie zostaną przyjęte razem z pierwszymi kandydatami. W NATO, powiedział, obecnie rozważa się sposoby, jak kraje te mogłyby uczestniczyć w pracy kierownictwa NATO, planując i pełniąc misje pokojowe. To, zdaniem Ministerstwa Obrony Danii, pomogłoby Litwie lepiej przygotować się do członkostwa i zostać członkiem NATO w drugim etapie rozszerzenia tej organizacji.

Minister ochrony kraju Litwy Czeslovas Stankeviczius podkreślił, że bardzo ważne jest uzyskanie gwarancji, że Litwa zostanie przyjęta do Paktu.

Delegację Komisji Obrony parlamentu duńskiego interesowały stosunki Litwy z Rosją oraz reakcja na negatywne stanowisko tego kraju do kwestii rozszerzenia NATO, współpraca Litwy z innymi państwami Europy Środkowej i Wschodniej.

Prezydent Litwy podziękował Duńczykom za udzielaną przez nich wszechstronną pomoc i wsparcie.

Spotkania

Pamiętać, czy nie pamiętać?

Od 16 kwietnia na Litwie gości prezydent Otwartego Instytutu Społecznego (Open Society Institute) założonego przez Georga Sorosa, znany ekspert praw człowieka Aryeh Neier. Wizyta gościa będzie trwała 3 dni.

Wczoraj, czyli w pierwszym dniu swego pobytu w naszym kraju, p. Aryeh Neier miał wykład w domu Funduszu Otwartej Litwy na temat: „Sprawiedliwość w okresie przejściowym: zamknięcie rachunków z dręczycielami i mordercami". Następnie gość odpowiedział na pytania dziennikarzy.

Ujmując w zwięzłe ramki treść wykładu, należy zaznaczyć, że chodziło o przestępstwa globalne, dokonane względem narodu lub jakiejś konkretnej narodowości. Okres przejściowy, zdaniem prelegenta, przeżywa właściwie każdy kraj. Różni się on chyba jedynie tym, że w niektórych państwach trwa nieco dłużej, w innych jest jednym wielkim skokiem. W okresie przejściowym należy wykonać 2 podstawowe zadania: tworzyć demokrację oraz odpowiedzieć na pytanie: co robić z przeszłością, w której zapisane są historyczne już, często krwawe uczynki.

W jakim celu prowadzi się „poszukiwania" w dalekiej przeszłości społeczeństwa? Najważniejsze z nich wyodrębnił p. Neier. Jest to po pierwsze, USTALENIE PRAWDY. Drugi cel zawiera w sobie wymierzenie sprawiedliwości osobom, które popełniły przestępstwa a także tym, które ucierpiały. Zdarza się czasami tak, że pomimo panującej demokracji w kraju, część władzy pozostaje w rękach byłych katów i morderców. Wielu z nich dotychczas trwa na wysokich stanowiskach, korzysta (jak korzystało kiedyś) z różnych przywilejów. Tacy ludzie powinni być wykryci i ukarani.

Zresztą, jak zaznaczył p. Neier, wszystko co dotyczy przeszłości kraju wzbudza często kontrowersje. Powstaje mnóstwo pytań, na które może i powinno dać odpowiedź konkretne państwo. Np., czy zawsze wydarzenia zamierzchłej przeszłości powinny być wyciągane na sąd społeczeństwa, czy zawsze istnieje potrzeba karania? Zdaniem prelegenta, społeczeństwo pamięta raczej wydarzenia, które miały miejsce w bliższym czasie, a nie, powiedzmy, w czasach wojny. Jako przykład, p. Neier przytoczył Litwę, która wiele wycierpiała w okresie II wojny światowej i po niej, lecz bardziej bolesne są wydarzenia styczniowe z 1991 roku...

Dziś Aryeh Neier wystąpi z wykładem w kowieńskim Uniwersytecie Witolda Wielkiego.

Irena LITWIN

Prywatyzacja

Na pierwszy rzut „Lietuvos Telekomas"

Wszystkie spółki zagraniczne, ubiegające się o udział w pierwszym etapie międzynarodowego konkursu prywatyzacji „Lietuvos Telekomas" powinny do 1 maja złożyć zgłoszenia w Ministerstwie do spraw Europejskich, informuje ELTA.

W środę podczas konferencji prasowej minister do spraw europejskich Laima Andrikiene mówiła, że „Lietuvos Telekomas" będzie pierwszym z 14 prywatyzowanych na Litwie strategicznych obiektów energetyki, łączności i transportu i in. Jednocześnie będzie prywatyzowane Centrum Litewskiego Radia i Telewizji. Program prywatyzacji „Lietuvos Telekomas" wraz ze zwycięzcą konkursu przygotuje założyciel przedsiębiorstwa - Ministerstwo Łączności i Informatyki. Program ten zatwierdzi rząd.

Na początku 1998 roku zamierza się ogłosić drugi etap międzynarodowego konkursu, w drodze którego wyłoni się prywatyzator przedsiębiorstwa. Prywatyzacja „Lietuvos Telekomas", jak i innych obiektów strategicznych, odbędzie się według odrębnej przyjętej przez Sejm ustawy.

W harmonogramie prywatyzacji, ustalonym przez Ministerstwo do spraw Europejskich, po „Lietuvos Telekomas" są dwa przedsiębiorstwa portu kłajpedzkiego - spółka akcyjna „Smelte" i „Klaipedos juru kroviniu kompanija".

Obecnie spośród 835 prywatyzowanych obiektów wciągniętych na listę, tylko 32 przedsiębiorstwa interesują inwestorów zagranicznych, jako że do państwa należy w nich ponad 51 proc. akcji i pracuje ponad 100 osób.

Zmniejsza się liczba ludności

Od roku 1990 w rejonie solecznickim o 1,1 tys. zmniejszyła się liczba mieszkańców, skonstatował rejonowy wydział statystyczny. W rejonie solecznickim, podobnie jak w całej republice, więcej osób umiera, niż się rodzi. Na przykład, w 1995 roku przyszło na świat 454 dzieci, zmarło natomiast 618 osób. Wyniki roku ubiegłego są jeszcze mniej korzystne: urodziło się 438 dzieci, a zmarły 623 osoby.

Wydział statystyczny wskazuje także podstawowe przyczyny zgonów. Najwięcej - 55 proc. mieszkańców rejonu solecznickiego umarło wskutek chorób układu krążenia. Następnie notuje się nieszczęśliwe wypadki, zatrucia, choroby dróg oddechowych.

Co się tyczy migracji, to chociaż nieznacznie, lecz przyczynia się ona do wzrostu liczby mieszkańców rejonu. Przykładowo, w 1995 roku do Solecznickiego przybyły 354, a wyjechało -335 osób. W roku ubiegłym na stałe do rejonu przybyło 46 osób.

Zmniejsza się też liczba zawieranych związków małżeńskich. Jeżeli w 1991 roku pobrały się 344 pary, to w roku ubiegłym - zaledwie 209. Zwiększa się natomiast liczba rozwodów: w 1991 r. rozwiodło się 76 par, a w ubiegłym - 100 par. Przyczyn tego zjawiska, niestety, statystyka nie podaje.

Piotr RYNGIEWICZ

„Na łono przyrody z Kodakiem"

- pod taką dewizą odbył się ostatnio konkurs fotograficzny, na który 82 autorów (zawodowców i amatorów) zgłosiło ponad 400 prac. Jury wśród zawodowców wyłoniło wilnian : Eduardasa Strunskisa, Andriusa Radavicziusa i Antanasa Vasankę.

Wśród amatorów najlepsi byli: Stasys Jovaisza z Kłajpedy, Rolandas Parafinaviczius z Szawel oraz wilnianin Vygandas Raczinskas.

R. SZINKUNAS

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY
Przyjaciółka
program

„Kurier" zawsze masz na co dzień „Przyjaciółkę" - w każdą środę

Szanowny, Drogi Czytelniku!

Trwa prenumerata „K. W." na maj i czerwiec 1997 r.

Prenumerata trwa do 18 kwietnia

Koszty prenumeraty dla Czytelników „K. W." na Litwie:

	1 mies.	2 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	16,6 Lt	33,2 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	28,4 Lt
w księgarni S. K. bez dostarczania	13 Lt	26 Lt
(w redakcji)	12 Lt	24 Lt

„K. W." i „Przyjaciółka"

	1 mies.	2 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	24,5 Lt	49 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	23Lt
w księgarni S. K. bez dostarczania	20,5 Lt	41 Lt
(w redakcji)	19,5 Lt	39 Lt

„Kurier Wileński" oraz „K. W." i „Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego" - 0044

Indeks „Kuriera" i „Przyjaciółki" - 0155

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały „Kurier" i chcą zaprenumerować „Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę „Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo „Przyjaciółkę" (cena prenumeraty na 1 mies. 7,9 Lt). Indeks „Przyjaciółki" 5151.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji „Kuriera Wileńskiego": Laisves pr. 60, piętro XI, pokój 1101, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-69-63 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

Ukazał się w Łodzi siódmy numer biuletynu „My, Sybiracy", który jest wysyłany do polskich organizacji kombatanckich i stowarzyszeń Polaków w krajach powstałych po rozpadzie ZSRR, gdzie można się z pismem zapoznać.

Redakcja pisma zwraca się do czytelników „Kuriera Wileńskiego" o pisanie do nich o zesłańczych losach obywateli II Rzeczypospolitej.

Adres redakcji: **Redakcja „My. Sybiracy" 90-229 Łódź ul. Kamińskiego 18.**

Inf. wł.

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji porozumienia rządu Republiki Litewskiej i rządu Republiki Fińskiej o powrocie osób, które przybyły do państwa lub mieszkają w nim bez zezwolenia

16 kwietnia 1997 r., nr 1279

Artykuł 1.
Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji w trybie pilnym porozumienie rządu Republiki Litewskiej i rządu Republiki Fińskiej w sprawie powrotu osób, które przybyły do państwa lub mieszkają w nim bez zezwolenia, podpisane 18 marca 1997 r. w Wilnie.

Artykuł 2.
Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 509)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji umowy rządu Republiki Litewskiej i rządu Królestwa Szwecji o powrocie osób

16 kwietnia 1997 r., nr 1278

Artykuł 1.
Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji w trybie pilnym umowę rządu Republiki Litewskiej i rządu Królestwa Szwecji o powrocie osób, podpisaną 10 lutego 1997 r. w Sztokholmie.

Artykuł 2.
Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 510)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji porozumienia rządu Republiki Litewskiej i rządu Islandii o powrocie osób, które przybyły do państwa lub mieszkają w nim bez zezwolenia

16 kwietnia 1997 r., nr 1277

Artykuł 1.
Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji w trybie pilnym porozumienie rządu Republiki Litewskiej i rządu Republiki Islandii w sprawie powrotu osób, które przybyły do państwa lub mieszkają w nim bez zezwolenia, podpisane 4 kwietnia 1997 r. w Reykjaviku.

Artykuł 2.
Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 511)

Dekret Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do omówienia projektu ustawy Republiki Litewskiej o nowelizacji ustawy o ratyfikacji konwencji roku 1951 w sprawie statusu uchodźców oraz protokołu 1967 r. o statusie uchodźców

16 kwietnia 1997 r., nr 1276

Artykuł 1.
Zgodnie z częścią 1 artykułu 68 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do rozpatrzenia projekt ustawy Republiki Litewskiej o nowelizacji ustawy o ratyfikacji konwencji 1951 r. w sprawie statusu uchodźców oraz protokołu 1967 r.o statusie uchodźców.

Artykuł 2.
Zalecam Sejmowi Republiki Litewskiej rozpatrzenie projektu tej ustawy w trybie wyjątkowo pilnym.

Artykuł 3.
Polecam ministrowi spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Algirdasowi Saudargasowi przedstawienie projektu tej ustawy Sejmowi Republiki Litewskiej.

Artykuł 4.
Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS
(Zam. 512)

Radio „Znad Wilii" organizuje

Konkurs Piosenki Polskiej

Konkurs Piosenki Polskiej jest organizowany dla młodych amatorów piosenki rozrywkowej, którzy pragną wypróbować swoje siły na estradzie. Pierwszy etap konkursu odbędzie się w najbliższą niedzielę - 20 kwietnia. Będą to eliminacje, w których udział weźmie ponad 50 uczestników z Wilna, Niemenczyna, Ejszyszek, z rejonu wileńskiego, szyrwinckiego, solecznickiego, trockiego.

Wiek uczestników - od 16 do 25 lat. Udział biorą wykonawcy-amatorzy: piosenkarze, duety i tercet. Uczestnicy muszą mieć własny akompaniament.

Do oceny jury konkursanci powinni opracować dwie piosenki polskie o różnym charakterze.

Zwycięzcy eliminacji przechodzą do drugiego etapu - finału, który odbędzie się 11 maja br.

Eliminacje odbędą się w szkole im. Jana Pawła II.

Rejestracja uczestników - o godz. 12.00.

Początek konkursu - o godz. 13.00.

Zapraszani są wszyscy miłośnicy piosenki polskiej. Wstęp wolny.

Patronat prasowy nad imprezą objął **dziennik „Kurier Wileński".**

Inf. wł.

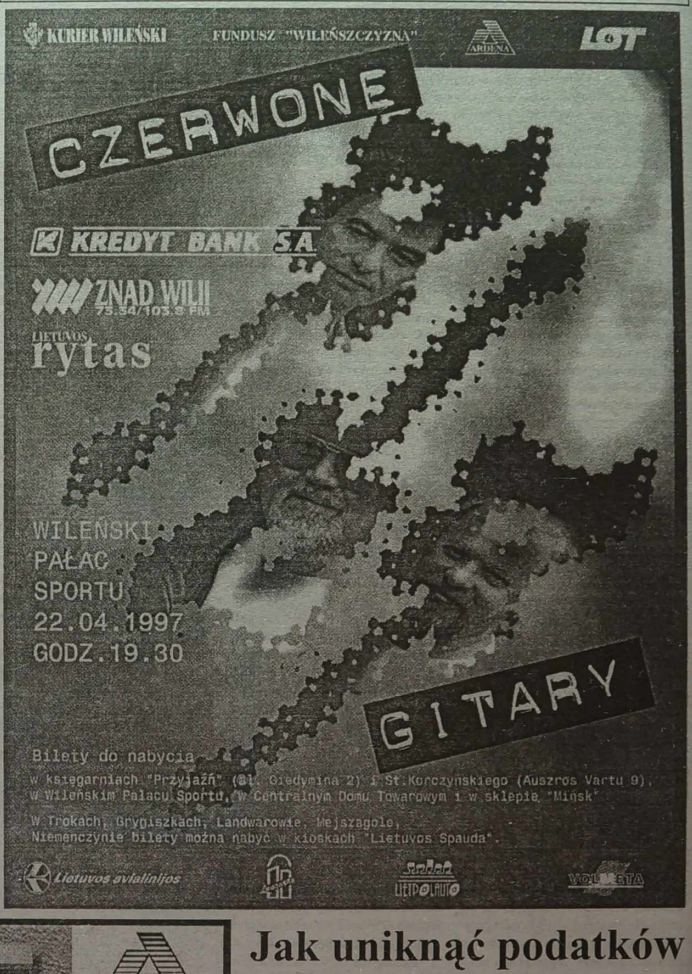

Jak uniknąć podatków

Wygląda na to, że zamknięte spółki akcyjne starają się nie płacić podatków i pragną to czynić na zasadzie prawnej. Toteż coraz częściej zwracają się do Rady rejonowej z prośbą o zwolnienie od niektórych rodzajów podatków. Kilku spółkom Rada „podała pomocną dłoń", a przykład, jak powiadają, jest zaraźliwy. Do Rady więc zwróciła się ostatnio zamknięta spółka akcyjna „Palamedeja", która świadczy usługi bytowe, ale, że są drogie i nie na wysokim poziomie, ludzie nie śpieszą, by z nich korzystać.

Spółka więc przeżywa poważne trudności finansowe. Najbardziej nierentownym okazał się odcinek stolarski, gdzie robi się trumny. Ponieważ są drogie, ludzie coraz częściej próbują robić je sami. Tymczasem przewidziana jest kolejna podwyżka ich cen. Aby tego uniknąć, „Palamedeja" zwróciła się z prośbą o zwolnienie od podatków na nieruchomość. Rada po burzliwej dyskusji postanowiła zwolnić od podatku jedynie stolarski odcinek, gdzie robią trumny.

Piotr RYNGIEWICZ
Rejon solecznicki

Szkoła Średnia nr 5 na Antokolu zaprasza absolwentów na spotkanie w sobotę, 19 kwietnia, o godz. 15-ej.

2. Wpisani w kulturę polską

W „Świteziance" działałam dla duszy

Przed 20-leciem tego tytułowego zespołu kolejną rozmówczynią jest Maria Maculewicz, działaczka na rzecz kultury polskiej. Oto, co powiedziała.

„Świtezianka" zaczęła pierwsze próby w grudniu 1976 r., w następnym - 1977, w maju dała pierwszy koncert, no i mamy dwudziestolecie. Ja przyszłam w roku 1980, kiedy prezesem komitetu rodzicielskiego ds. zespołu była pani Helena Kukolewska. Będąc przewodniczącą klasowego komitetu współpracowałam z nią. Po roku bodaj objęłam funkcje prezeski ogólnoszkolnego komitetu. Kolejno po wyjściu dzieci p. Kukolewskiej również pod moją pieczę z ramienia rodziców przeszła i „Świtezianka".

W tej części miasta przeważnie mieszkały rodziny robotnicze, kultury polskiej za dużo tu nie było. Chciało się ucząc dzieci śpiewu i tańców do tej kultury je podłączyć. Odczuwało się, że jest tu mniejszy wpływ inteligencji niż w szkołach, np. 19 czy 11, a nie chciało się być gorszymi. Miałam szczęście, że córka trafiła do kl. pani Ilcewicz, z którą się zetknęłam jeszcze w Rudnikach, gdzie się uczyłam. Do tej naszej skromnej wsi wniosła ducha kultury polskiej, była czynna i twórcza. Chciało się więc, żeby i nasze wileńskie dzieci poznały poprzez zespół swoje korzenie narodowe. Rodzice, szczególnie matki były wręcz fanatycznie oddane sprawie. Troszczyły się o zespół, żeby ładnie wyglądał, nie gorzej, a nawet lepiej niż rozwijająca się „Wilenka". Takie współzawodnictwo wynikało z charakterów ludzi, którzy to tworzyli i to wyszło na dobro. Oczywiście wypłynęła kwestia materialna, bo szkoła mogła dać tylko marne grosze. Pani Eugenia Jankiełajć, nauczycielka robótek szyła, kroiła. Matki też pomagały. Robiliśmy zebrania, omawialiśmy potrzeby. Zastanawialiśmy się, jak ubrać dzieci do każdego tańca. Zależało nam, by pokazać bogactwo naszej kultury nie tylko przez umiejętność tańczenia, ale i poprzez bogactwo i piękno stroików.

Z pieniędzmi ludzie naprawdę się nie liczyli. Kupowali za swoje tkaniny, szukali tego żmudnie, dobierali, pomagali, jak kto umiał. Tak powstały np. stroje ułańskie. Używano też tkactwa domowego, nawet z haftowanych serwet wykrajano detale, tak były zrobione portki góralskie. Najbardziej mi utkwił w pamięci program pierwszego pięciolecia „Cztery pory roku".

Władysław Korkuć był od początku. Jego i Krystynę Bogdanowicz zaprosiła p. Sokołowa. Potem na chórmistrza przyszła p. Bożena Czerniewska - Ząbkiewicz. A każdy koncert przynosił wiele przeżyć, były momenty i śmieszne, i wesołe, i rzeczy mniej udane. Gdzieś coś wyszło krzywo, bokiem, tyłem, ale to były nasze dzieci, wydawało się, że jest i ładnie, i dobrze. Sama brałam udział w twórczości amatorskiej i wiem, jak nieraz było nudno na próbach. Zawsze powtarzałam, że prawdziwe uczucie przychodzi już właśnie podczas koncertów. Dzieci wszystko przyjmowały do serca. Pamiętam, jak jednej dziewczynce coś się tam odpruło, ileż było płaczu, że na scenie źle wyglądała. Była chęć, jeżeli coś się robi, aby to było dobrze zrobione. A występowaliśmy w różnych warunkach.

Uważaliśmy, że musimy mieć występy, a więc trzeba jeździć. Wydzwaniałam do znajomych, do kołchozów, do zakładów, proponowałam, czy nie chcieliby zaprosić, ożywić jakieś swoje zebrania, czy uroczystości występem naszego zespołu. Jakoś nikt nigdy nie odmówił, chociaż nieraz działałam na ślepo, nie znając nikogo. Ustalaliśmy termin i jechaliśmy. Teraz mamy dużo zespołów, a wtedy wypełnialiśmy pustkę. Miło wspominam, kiedy przyjechaliśmy późną jesienią do Mejszagoły, a nam po koncercie na scenę wniesiono ogromny kosz jabłek. Ludzie się dzielili, czym mogli. W Podbrodziu znów zebrało się dużo widzów, przyjmowali nadzwyczaj serdecznie. Zespoły dorosłych tam rzadko jakoś się wybierały.

Sami załatwialiśmy sobie transport. Tu również nikt nam nigdy nie odmówił, gdziekolwiek się zwróciłam. W pracowniach opery szyliśmy chyba ze trzy razy buty i zawsze znajdowano czas, by wykonując własne zadania i nam pomóc. Oczywiście należności regulowaliśmy. Na jedną partię butów otrzymaliśmy pieniądze z Fundacji Mickiewicza z Wrocławia, innym razem opłacił zakład patronacki szlifierek. Zamawialiśmy też tkaniny w pracowniach, bo w sklepach były nieraz pustki. Białą tkaninę na spodnie znaleźliśmy aż w Kownie. Zespół miał swoją szczęśliwą gwiazdę, ale nic bez pracy. Dziś, kiedy słyszę, że komuś trudno, to wiem, że rzecz niedopracowana. Jak się ma chęci i są starania, to można dużo osiągnąć. Szyliśmy stroje i choć nie były one podobne do oryginalnych, bo nie mogły być, ale staraliśmy, żeby nie były jakieś cygańskie. Żartowałam wtedy, że Polska powinna nas sądzić za zniekształcenia ludowego czy narodowego stroju polskiego. Przyjemnie było, kiedy po pobycie na Łotwie, dowiedzieliśmy się, że tam też się organizują. Na Białorusi w Lidzie kobietka mówiła, że „wieś koncert propłakała". A później tam też swój zespół powstał. Zrozumieli ludzie, że swoimi rękami można zrobić. Trzeba przyznać, że nikt nigdy nie przyszedł i nie zakazał niczego, nikt nie przeszkadzał.

Wyjazdy na bazy polskich energopolowców były przeznaczone tylko ich załogom. Były one zwykle rozmieszczone daleko od ludności miejscowej i nie mogliśmy jej pokazać polskiej sztuki. Jechaliśmy tylko na 2-3 dni. Pamiętam, byliśmy na Ukrainie, w Nieteszynie niedługo po wybuchu Czernobyla. Pracowali ludzie ciężko, rozłączeni z rodzinami, do których mogli pojechać raz na trzy miesiące. Do Wilna więc przylatywali na wycieczki, my wsiadaliśmy do ich samolotu i lecieliśmy na ich bazy. Po koncertach wracaliśmy do Wilna, wycieczkowicze zaś wracali do siebie na bazę. Uważali nas za odkrycie sobie, bo przecież Wileńszczyzna, Litwa to był ZSRR, wielu uważało po prostu za Rosję! A tu mowa polska, śpiew, taniec. Dyrektor dziękując nam obiecał sobie, że po powrocie do kraju zajsiądzie do historii tej ziemi, bo twierdził, że nie jest z historią na ty.

Mieliśmy tych wyjazdów kilka. Pamiętam, do Smoleńska zbiegł się z dniem 8 marca. Był to wyjazd niepowtarzalny. Dyrektor znalazł możliwość zawieźć nas do miasta. Śniegu pełno, miasto duże, ale brudne, sklepy zaniedbane, jak i restauracja, gdzie jedliśmy obiad. No i potem ten wyjazd do Katynia. Niekiedy dzieci trzeba było wyciszać, a tu poważne, niczego nie trzeba było przypominać, kiedy autokar stanął na placyku i poszliśmy do lasku. Złożyliśmy kwiaty, zapaliliśmy znicze. Wyjaśnień dzieciom udzielił kierownik ds. kultury Energopolu. Na dzieci zrobiło ogromne wrażenie, bo dopiero usłyszały prawdę.

Mieliśmy wyjazd na budowę do Kurska. Była zła pogoda, więc wylądowaliśmy w Charkowie. Masy ludzi, nieprzytulnie, brudno. Niczego się nigdzie nie można było dowiedzieć. Nawet nam zadzwonić nie pozwolono. Dopiero pilot naszego samolotu, który musiał gdzieś znów lecieć, połączył się z Kurskiem. Poprosiliśmy usilnie, żeby dzieci w międzyczasie jednak rozmieścić gdzieś. Udostępniono dwa pokoiki przeznaczone dla gości zagranicznych. Siedzieliśmy na stołach i pod stołami, było ciasno. Nad ranem przyjechał autokar z Kurska. Była niesamowita mgła. Kierowca jechał dosłownie po omacku i chyba ze stresu sam zaczął śpiewać, ale dowiózł pomyślnie. Byliśmy z załogą na opłatku. Było to niezapomniane spotkanie dla obu stron. Postaraliśmy się o ładny program. Pani Anna Gulbinowicz, nasza opiekunka od recytacji, dobrała piękne wiersze o Polakach na obczyźnie. Wiersze te musieliśmy powtarzać. Wielu płakało. Było więc wzruszająco i zabawnie. Jeden pan nawet zgłosił pretensje, dlaczego nie ma numerów kurpiowskich? Oczywiście sam pochodził z Kurpiów.

Wyjazdy na bazy były dla nas też pomocne finansowo. Energopolowcy mieli pieniądze na cele kulturalne, a my za otrzymane środki mogliśmy uzupełniać stroje.

Byłam przy „Świteziance" do jej 15-lecia. Wyszły wtedy dzieci moje ze szkoły i ja się wycofałam. W swoim zakładzie pracuję dla chleba, a w „Świteziance" udzielałam się dla duszy.

Skąd moje zamiłowania do sztuki? Od dzieciństwa pamiętam, że w domu się śpiewało wieczorami. Domownicy znali dużo piosenek, wierszy, bajek. To była moja styczność z rodzimym folklorem. To było w Rudnikach, tzw. wiosce królewskiej. (Z domu jestem Wojtkiewiczówna). Tam skończyłam 8 klas, potem szkołę pedagogiczną w N. Wilejce. Kilka lat śpiewałam w „Wilii", co też nie było bez znaczenia.

Pracowałam 3 lata w Mickuńskiej Szk. Śr. Lubię dzieci, kocham zawód pedagoga i właśnie „Świtezianka" była tą namiastką dla moich zamiłowań.

Zanotowała
Danuta WEROWSKA

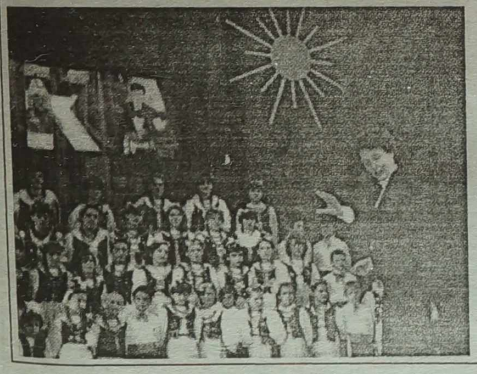

NA ZDJĘCIACH: Maria Maculewicz (od lewej), Jarosław Koszewski (rodzic), Teresa Sokołowa, Henryk Bukowski (dyr. szk. im. Sz. Konarskiego), Krystyna Kratkowska i Czesława Tatol (nauczycielki); dyryguje chórem „Świtezianki" Bożena Czerniewska-Ząbkiewicz.

Fot. **Z. Mincewicz i B. Kondratowicz**

Wiejskie realia

Co jest ważniejsze - klub czy ambulatorium?

Wieś Karkożyszki jest dosyć rozległa nie tylko pod względem zajmowanej powierzchni, ale też liczby mieszkańców - około 400 i zajmuje poczesne miejsce w gminie podbrodzkiej.

Jest tu bardzo piękny kościół, a na msze przychodzą nie tylko miejscowi mieszkańcy, lecz i podbrodzianie. Natomiast nie ma we wsi tzw. placówek kulturalnych i socjalnych. Oprócz jednej małej biblioteki, w której od wielu lat gospodaruje Zinaida Miłonajć. Potrzebny jest klub. Dobrze też byłoby mieć na miejscu ambulatorium. Pomieszczenie dałoby się znaleźć. W budynku biblioteki są puste pokoje. Jest też na miejscu specjalista. Tymczasem po zastrzyk albo poradę lekarską trzeba jechać 5-6 kilometrów. Autobus, oczywiście, jest. Ale starsi ludzie, chcąc zaoszczędzić, idą pieszo. Taka jest rzeczywistość. Przyszła wiosna. A jak było zimą, można się domyśleć. Oczywiście, w razie potrzeby z Podbrodzia przyjedzie karetka pogotowia. I to dosyć szybko. Gdyby na miejscu otwarto ambulatorium, miejscowy felczer mógłby służyć pomocą również w domu. Podobnie jest w Baliuliai, w tej samej gminie . Felczer z Baliuliai umawia się ze starostą podbrodzkim Maryną Sadowską w sprawie samochodu. I tym samochodem odwiedza pacjentów w domu.

Co począć w tej sytuacji? Jak objaśniła starosta M. Sadowska, z powodów finansowych nie da się utrzymać jednocześnie klubu i ambulatorium. Budżet rejonu święciańskiego nie ma na to pieniędzy. Otwarcie powiedzieli o tym na zebraniu kierownicy instytucji rejonowych. Niemniej na jedną taką placówkę środki znalazłyby się. Co ważniejsze? Brak w tej sprawie jednomyślności zarówno w starostwie, jak i wśród samych mieszkańców. Wszak dla pełnowartościowego życia potrzebne jest jedno i drugie.

Zenon SAMULEWICZ

Zostali tu z nami na dobre i złe - rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

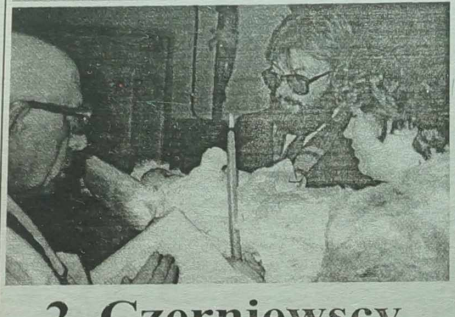

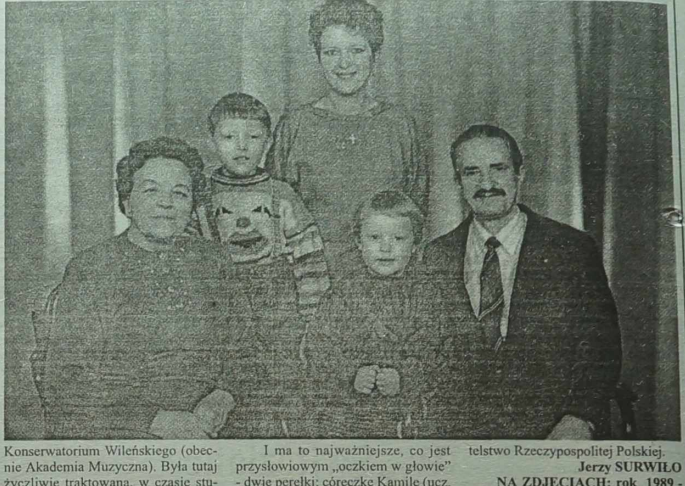

2. Czerniewscy, Tananowie i Ząbkiewiczowie

Łucja Tananówna (po mężu Narkowicz), siostra Teresy, również poświęciła się szkolnictwu. Przebyła podobną drogę. Z początku nauka w 5 średniej, potem - w Instytucie Nauczycielskim w Nowej Wilejce. Z dyplomem historyka podjęła pracę w rejonie solecznickim: w szkole w Wilkiszkach, w Małych Solecznikach. Obok historii nauczała języka polskiego. Potem było Wilno, i podobnie jak u siostry - przedszkole.

Żyłka krzewienia oświaty udzieliła się także dzieciom Łucji i Teresy. Ryszard Narkowicz po studiach na Uniwersytecie Wileńskim został fizykiem. Wykłada fizykę w Wileńskiej Szkole Średniej im. Wł. Syrokomli i jednocześnie pracuje w Instytucie Fizyki AN Litwy.

W życiu Bożeny Czerniewskiej (po mężu Ząbkiewicz), starszego specjalisty ds. polskich i kultury Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych, cały wachlarz spraw bezpośrednio związanych z zajmowanym stanowiskiem ściśle jest połączony i przeplata się z działalnością kulturalno-artystyczną, w której bez pedagogiki też ani rusz. A wszystko się zaczęło od zamiłowania do muzyki i śpiewu. Po ukończeniu 8 klas w Wileńskiej Szkole Średniej nr 11 (obecnie im. A. Mickiewicza), Bożena, po zarecytowaniu m.in. po polsku wiersza Salomei Neris „Mamo, gdzie ty?" i pomyślnym przebrnięciu przez wszystkie egzaminy, zostaje przyjęta do Wyższej Szkoły Muzycznej im. Tallat-Kelpszy w Wilnie. Zdobytą tutaj specjalność - dyrygentura i pedagogika dyscyplin muzycznych w szkole średniej, następnie z powodzeniem doskonaliła w litewskiej grupie Konserwatorium Wileńskiego (obecnie Akademia Muzyczna). Była tutaj życzliwie traktowana, w czasie studiów nie odczuwała żadnej bariery między sobą jako Polką, a Litwinami, m.in. na egzaminie z wokalistyki „Rybkę" Stanisława Moniuszki śpiewała po polsku.

- Pracę zawodową rozpoczęłam od swojej rodzimej szkoły im. Mickiewicza - nadmienia Bożena Ząbkiewicz. - Tutaj razem z Romanem Rotkiewiczem założyłam zespół pieśni i tańca „Wilnianka". Potem 5 lat współpracowałam ze „Świtezianką" (szkoła im. Sz. Konarskiego), która obecnie przygotowuje się do obchodów swego 20-lecia. Pracowałam też w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Nowej Wilejce. Teraz już 7 rok prowadzę zespół „Truskaweczka" w Świeżeniach (rejon wileński).

I ma to najważniejsze, co jest przysłowiowym „oczkiem w głowie" - dwie perełki: córeczkę Kamilę (ucz. kl. II Szkoły im. Jana Pawła II) i synka Kamila (ucz. kl. V tejże szkoły) - imiona te otrzymali na cześć swojej prababci.

Mąż Bożeny, Wiktor Ząbkiewicz, pochodzi z centralnej Polski - z Piotrkowa Trybunalskiego. Z zawodu jest chemikiem. Pracuje w Zjednoczonym Centrum Badawczym Ministerstwa Ochrony Środowiska Litwy. W 1984 r. ślubu Bożenie i Wiktorowi udzielił bardzo dobrze nam wszystkim znany, niezapomniany kapłan Adolf Trusewicz, który przez wiele lat był duszpasterzem w Suderwie (obecnie mieszka w Krakowie). Ksiądz Adolf ochrzcił również ich dzieci.

Niedawno Kamila i Kamil Ząbkiewiczowie otrzymali po ojcu obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: rok 1989 - ksiądz Adolf Trusewicz udziela chrztu Kamilce z udziałem rodziców Wiktora i Bożeny; na pamiątkę z dziadkami - (od lewej) babcia p. Teresa, wnuczka Kamilka, dziadek Edmund, przy babci - wnuk Kamil i mama Bożena.

Fot. **ze zbiorów rodzinnych T. Czerniewskiej i B. Ząbkiewicz**

Zaproszenie na spotkanie

18 kwietnia br., w piątek, o godz. 17.00 w hotelu Państwa Runiewiczów (firma „Litpolauto") w Wilnie (ul. Panevežio 8) odbędzie się spotkanie bohaterów publikacji pod rubryką „Zostali tu z nami na dobre i złe" oraz członków ich rodzin, bliskich.

Inf. wł.

Pamięć

Wilnianie w obozie koncentracyjnym w Stutthofie w latach 1939-1940

Wielu czytało książkę litewskiego poety i dramaturga Balysa Sruogi „Las bogów", przetłumaczoną na wiele języków. W książce były więzień obozu koncentracyjnego w Stutthofie B.Sruoga w ironicznym stylu opisał rzeczywistość i system upodlenia więźniów obozu koncentracyjnego niemieckich nazistów. Jednak grupa litewskiej inteligencji i antynazistowskiego podziemnego ruchu oporu (46 osób), którą po nieudanej próbie nazistów stworzenia litewskiego legionu SS, okupanci przekształcili w zakładników, w obozie koncentracyjnym w Stutthofie znalazła się dopiero w marcu 1943 r. O wydarzeniach w obozie koncentracyjnym w pobliżu miasteczka Stutthof, obecnie Sztutowo, od założenia tej „fabryki śmierci" w 1939 r., B.Sruoga pisze niewiele. Niewiele więcej informacji z okresu lat 1939-1943 o wydarzeniach w obozie koncentracyjnym i jego więźniach z Litwy znajdziemy w innych źródłach. Wielkie luki są także w materiałach archiwalnych. Jedynie dogłębne ich badanie i nowe wspomnienia pozwolą na stworzenie pełniejszego obrazu na temat więźniów różnych narodowości z Litwy.

Dziś wiadomo, że mieszkańcy Litwy w obozie koncentracyjnym Stutthof znaleźli się już w pierwszych miesiącach jego istnienia. Byli to mieszkańcy Litwy Wschodniej (Wileńszczyzny).

Za początek istnienia obozu koncentracyjnego Stutthof uważa się 2 września 1939 r., gdy na miejsce przyszłej „fabryki śmierci" naziści przywieźli około 200 więźniów. Towarzyszył im głód, chłód, mieli bowiem lekką odzież i nie przystosowane do warunków jesiennych i zimowych baraki. Byli skazani na ciosy i sadystyczne znęcanie się esesmanów i nadzorców. To samo musieli przeżyć później przywiezieni więźniowie, których liczba wzrosła w końcu 1939 - na początku 1940 roku. Wtedy prawdopodobnie trafili do Stutthofu wilnianie, pierwsi więźniowie z Litwy. Zostali uwięzieni w innych miejscowościach już we wrześniu 1939 r., w toku wojny między Polską i zagarniającymi ją Niemcami.

Z pierwszego roku istnienia obozu koncentracyjnego Stutthof zachowało się niewiele źródeł archiwalnych. Z pierwszych 11 tysięcy (według numeracji więźniów) zachowały się strony książek rejestracji zaledwie z 1,5 tys. nazwisk i inne źródła dotyczące poszczególnych więźniów, umożliwiające ustalenie roku urodzenia i miejsca zamieszkania, stanu cywilnego i innych danych. Fragmentaryczne źródła w archiwum muzeum nie pozwalają dokładnie scharakteryzować ludzi więzionych w obozie w latach 1939-1941. Niemniej zachowane dokumenty obozowe świadczą, że już w początku stadium działalności tej „fabryki śmierci" byli więźniowie z Litwy Wschodniej (Wileńszczyzny - **dop. red.**).

Najwięcej danych jest o mieszkańcu Wilna Johannie Iwanowiczu. Zdaje się, że kancelista jego imię zgermanizował. Poza tym, do księgi rejestracji więźniów J.Iwanowicz był wpisany w innym miejscu uwięzienia, a później z księgą rejestracji i innymi dokumentami więźnia z wielką grupą więźniów został on przeniesiony do, zdaniem nazistów, dostatecznie dobrze urządzonego obozu koncentracyjnego Stutthof. Został aresztowany 14 września 1939 r. w Gdyni, w porcie urządzonym w małej międzywojennej wiosce. W tym dniu niemieckie gestapo w świeżookupowanym polskim mieście nadmorskim prowadziło tak zwaną „akcję oczyszczania" (Sauberungsaktion). Była to akcja wycieśnienia mieszkańców narodowości polskiej z miasta nadmorskiego i portu mającego znaczenie strategiczne.

W obozie koncentracyjnym więzień otrzymywał numer, odzwierciedlający liczbę ludzi dotychczas więzionych w tym „uzdrowisku" upodlenia, który zastępował byłe imię i nazwisko. J.Iwanowicz otrzymał numer 5032. Jak mieszkaniec Wilna znalazł się w Gdyni? W archiwum brak odpowiedzi. Jednak znając stan ekonomiczny Polski przedwojennej, możemy przypuszczać prawie bez wątpienia, że wilnianin z powodu masowego bezrobocia w Wilnie wyjechał na zarobki do rozszerzającego się portu gdyńskiego i znalazł tam dość dobrze płatną pracę stolarza. Fach stolarza jest podany w karcie personalnej, która się zachowała. Podaje się w niej także, że więzień urodził się 28 listopada 1905 roku w Wilnie. Jego żona Pelagia mieszkała przy ulicy Wileńskiej pod numerem 20. Niestety, nie doczekała swego męża. J.Iwanowicz zmarł w obozie koncentracyjnym Stutthof 18 kwietnia 1943 roku.

Listy rejestracji i numeracji wilnian, które zachowały się do dziś, zawierają mniej informacji. Wygląda na to, że krótko przed początkiem wojny także wyjechali na zarobki do Gdyni, gdzie zetknęli się z agresją hitlerowską przeciwko Polsce. Ich także aresztowano 14 września. Wilnianin Józef Gickiewicz, wpisany w księdze rejestracji jako „Gickiewicz Josef" także był stolarzem i został wpisany pod numerem 5215. Jego los jest nieznany. Nie znamy także losu więźnia numer 5519 - Antoniego Janiewicza. Są tylko dane, że urodził się w Wilnie, które było jego stałym miejscem zamieszkania, a w rubryce „zawód" wpisano „robotnik" (Arbeiter).

Jeszcze jeden wilnianin, który trafił do obozu Stutthof otrzymał numer 5586. Był to Borys Bejlinzon, urodzony 1 marca 1921 roku w Wilnie. Z księgi rejestracji nie możemy dowiedzieć się o losie tego więźnia. Tylko o piątym wilnianinie, wpisanym na stronach księgi rejestracji, wiadomo, że niewyraźnym pismem jako datę wypuszczenia z obozu odnotowano 29 marca 1941 roku. To urodzony w 1890 r. w Wilnie Kazimierz Tuczyński (Kasimir Tuczynski), którego gestapo aresztowało 9 września 1939 r. - wcześniej niż czterech innych.

Strony ksiąg rejestracji więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof, które nie zachowały się, mogły zawierać więcej nazwisk mieszkańców Wilna, Litwy Wschodniej innych miejscowości Litwy, których w latach 1939-1940 los rzucił do nazistowskiej „fabryki śmierci". Ich własne wspomnienia lub wspomnienia ich krewnych ułatwiłyby wypełnienie luk w archiwach. Jest to obowiązkiem nie tylko historyków, lecz całego społeczeństwa, Stutthof bowiem jest symbolem cierpienia mieszkańców Litwy różnych narodowości w okresie okupacji nazistowskiej. Wspomnienia (z całego okresu istnienia obozu koncentracyjnego, lata 1939-1945) lub inne dane o więźniach Stutthofu z Litwy można kierować do autora artykułu do Instytutu Historii Litwy (Kražiu 5, Vilnius, 2001).

Stanislovas BUCHAVECKAS

NA ZDJĘCIU: wieża strażnicza.

Fot. **Państwowe Muzeum Stutthof w Sztutowie**

Z doniesień PAP

ŚWIAT

Tęsknota za Apokalipsą

Członkowie komputerowej sekty popełnili samobójstwo, by dostać się na pokład UFO skrytego w warkoczu komety

W tekście o komecie Hale-Boppa, który zamieściliśmy przed kilkoma tygodniami, znalazło się stwierdzenie, że to świetliste ciało niebieskie fascynować będzie nie tylko astronomów, ale także wróżbitów, jasnowidzów i wyznawców najdziwniejszych kultów. Nie mogliśmy jednak przewidzieć, że pojawienie się kosmicznego gościa z świecił ogromny warkocz komety. Właśnie doszło do częściowego zaćmienia Księżyca, zbliżał się Wielki Tydzień poprzedzający zmartwychwstanie Chrystusa oraz przesilenie między zimą i wiosną. Przed zbiorowym zgonem adepci umieścili swoje przesłanie na stronicach Internetu, ozdobionych wizerunkami komet i gwiezdnych mgławic. Zapisali je też na dwóch kasetach wideo i dyskietkach komputerowych, które przesłali pocztą ekspresową swemu byłemu „bratu", noszącemu religijne imię Rio d'Angelo (tak naprawdę nazywa się Richard Ford). Wystąpił on z sekty zaledwie dwa tygodnie przed tragedią.

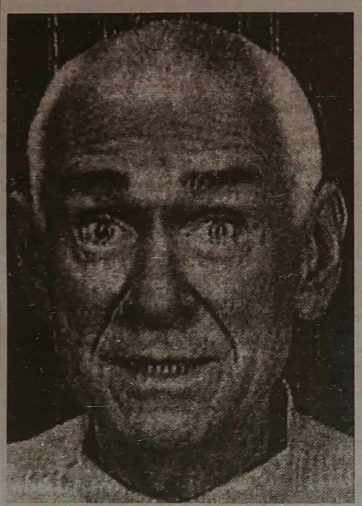

65 - letni guru sekty - Marshall Applewhite

Kiedy Rio późnym wieczorem obejrzał wideo, poczuł, jak ciarki przechodzą mu po plecach. Nazajutrz zawiadomił swego szefa, biznesmena Nicka Matzorkisa, często korzystającego z usług Higher Source. Obaj pojechali do Rancho Santa Fe, ekskluzywnej posiadłości z kortem tenisowym i basenem, wartej 1,6 miliona dolarów. Sekta wynajmowała ją od zamożnego Irańczyka Sama Koutchesfahani, płacąc siedem tysięcy dolarów miesięcznego czynszu. Rio wszedł do środka, ale zaraz wybiegł, blady jak ściana. Kiedy przybyła policja, funkcjonariusze bali się przekroczyć próg w obawie, że w luksusowej willi unosi się trujący gaz. Był to jednak tylko smród rozkładających się zwłok.

warkoczem doprowadzi do tak straszliwej tragedii.

Oto w luksusowej posiadłości Rancho Santa Fe pod San Diego popełniło zbiorowe samobójstwo 39 członków sekty Bramy Niebios, zwanej również „sektą komputerową" oraz „kultem UFO". Jej adepci uwierzyli zapewnieniom swego guru, 65-letniego Marshalla Applewhite i poszli za nim na śmierć.

Załoga Ti

Umierali bez trwogi, mistrz obiecał im wszakże, że kiedy już wyzwolą się z „kontenerów" swych ziemskich ciał, zostaną zabrani na „poziom ewolucyjny wyższy od ludzkiego", na pokład gwiezdnego statku, ukrytego w ogonie komety. Latający talerz, kierowany przez „załogę Ti", zawiedzie ich wszystkich do prawdziwych niebios, gdzie staną się jak aniołowie. Pozostałych mieszkańców planety czeka pewna zguba, Ziemia bowiem zostanie „oczyszczona".

Tego przesyconego mistycyzmem, absurdalnego wezwania posłuchało 21 kobiet i 17 mężczyzn (nie licząc przywódcy) w wieku od 20 do 72 lat. Byli wśród nich biali, Latynosi i Afroamerykanie, zbankrutowane sklepikarki i absolwenci uniwersytetów. Wszyscy jednak odznaczali się dużą inteligencją i wiedzą w zakresie techniki komputerowej. Wspólnie prowadzili dobrze prosperującą firmę „Higher Source" (Wyższa Siła), oferującą tworzenie stron w Internecie i zabezpieczeń programów przed komputerowymi piratami. A jednak jeszcze bardziej niż elektronika fascynowała ich mętna nauka „ojca Do" (jak kazał nazywać się Applewhite).

Sekciarze pod względem metafizycznym doskonale wybrali moment swego „przejścia w inny wymiar". Oto tysiąclecie dobiegało kresu, na niebie czeniu stało tylko jedno łoże. Na nim spoczywało ciało samego Applewhite'a - „ojca Do".

Lekarze sądowi w San Diego, przeprowadziwszy sekcję zwłok, odtworzyli ponury rytuał, jaki odbył się w Rancho Santa Fe. Oto mistrz rozdaje swoim uczniom powielony na kopiarce przepis na truciznę. Według niego pierwsza 15-osobowa grupa wyznawców przyrządza swój ostatni posiłek - pudding lub przecier jabłkowy zmieszany z barbiturianami, lekami przeciwko depresji. Do tego dochodzi wódka - tak powstaje zabójcza mikstura blokująca oddychanie. Wyznawcy spożywają ją dobrowolnie i układają się na łóżkach. Kiedy tracą przytomność, towarzysze na wszelki wypadek wkładają im na głowy plastikowe torby. Zostaną one zdjęte, gdy nastąpi zgon. Następnego dnia taką samą śmiercią ginie kolejnych 15 wyznawców „kultu UFO", a potem jeszcze siedmiu. Ostatnich dwóch zabija potężna dawka, opium. Ci leżeli w plastikowych workach na głowach, bo nie było już nikogo żywego, kto mógłby je zdjąć. Ogółem desperaci z Bram Niebios zażyli ponad 1000 tabletek leków psychotropowych. Wystarczyłoby to, by powalić stado bawołów. Tak odbyło się największe samobójstwo w historii Stanów Zjednoczonych.

Wykastrowani aniołowie

Początkowo przypuszczano, że Marshall Applewhite był śmiertelnie chory na raka i chciał umrzeć ze swymi uczniami, ale wiadomość ta nie została potwierdzona. Ten charyzmatyczny nauczyciel muzyki w wyniku ataku serca znalazł się ongiś w stanie śmierci klinicznej. Cudem uratowany przez lekarzy, zwrócił się ku „wartościom duchowym". Wspólnie z pielęgniarką Bonie Lu Nettles, która przybrała imię „Ti", w 1975 roku założył sektę i rozpoczął rekrutację uczniów. Jego wspólnota przeżywała wzloty i upadki.

Wielu rozgoryczonych wyznawców odeszło, kiedy latający talerz nie

Ciała samobójców przewieziono do policyjnego Centrum Kryminalistyki w specjalnej chłodni

Zatruty pudding

W łóżkach ustawionych w dziewięciu sypialniach adepci sekty leżeli jakby pogrążeni w spokojnym śnie, z rękami wyciągniętymi wzdłuż tułowia. Przebrani byli w czarne stroje i nowe czarne buty, ich ciała okrywały purpurowe chusty. W nogach łóżek stały starannie spakowane walizki, przy każdym ze zmarłych znajdowały się dokumenty umożliwiające jego identyfikację. W ostatnim pomieszczeniu zabrał ich do gwiazd, jak wielokrotnie obiecywał mistrz. Ostatecznie Applewhite zdołał skupić wokół siebie kilkudziesięciu oddanych adeptów, wynajął Rancho Santa Fe i założyć komputerową firmę. Sam „ojciec Do" przed 20 laty opuścił żonę i dzieci, by nigdy do nich nie powrócić. Także każdy z wyznawców musiał wyrzec się rodziny i oddać na potrzeby sekty cały swój majątek.

Tak uczyniła m. in. 39-letnia Yvonne McCurdy-Hill, urzędniczka pocztowa. Sprzedała ona BMW i dom, zabrała z banku wszystkie pieniądze, a pięcioro dzieci oddała krewnym, by stać się członkinią Bram Niebios.

Adepci musieli także całkowicie wyrzec się seksu. Wszyscy nosili czarne stroje, takie same dla obu płci. Ponadto ośmiu mężczyzn wraz z mistrzem Applewhite, poddało się dobrowolnej kastracji. Ta androgyniczna wspólnota, której członkowie żyli jak mnisi, uważali się za aniołów i zwracali się do siebie „bracie" i „siostro", przetrwała w harmonii ponad dwie dekady. Także przed śmiercią, w pożegnalnych przesłaniach nagranych na wideo wyznawcy promienieli radością. „Nie mogliby śmy być szczęśliwsi", oświadczyła pewna kobieta, a 40-letni mężczyzna rzekł: „Tak długo czekaliśmy na tę chwilę". Inna adeptka sekty wyznała: „Ludzie myślą, że jestem kompletnie stuknięta, ale nie mają racji. Nie mogłam zrobić lepszego wyboru". A może jednak nie wszyscy byli tak szczęśliwi, na jakich chcieli wyglądać? Jedna z wyznawczyń powiedziała zrezygnowana: „Nie mam wyjścia, muszę to zrobić. Byłam na tej planecie 31 lat i wiem, że nie ma tu dla mnie nic".

Czas szaleństwa

Masowe samobójstwo członków Bramy Niebios wstrząsnęło Ameryką. Sam prezydent Clinton przyznał, że jest zaszokowany i nie może zrozumieć, jakie motywy kierowały fanatykami. Przypomniano masowy zgon ponad 900 członków sekty Świątyni Ludu w Gujanie w 1978 roku i samobójstwo co najmniej 70 adeptów „Gałązki Dawidowej" Davida Koresha na płonącej farmie w Waco w 1993 roku. Opinia publiczna ze zdumieniem przyjęła zwłaszcza fakt, że członkowie Bramy Niebios nie byli ciemnymi fanatykami z warstw niższych, lecz znakomitymi programistami komputerowymi, najczęściej pochodzącymi z klasy średniej. „Jak tacy ludzie mogli uwierzyć, że za kometą znajduje się UFO? To paradoks, że mając w Internecie tak wiele informacji wybrali wiarę jakże daleką od prawdy", powiedziała Lucy McFadden, astronom z uniwersytetu stanu Maryland.

Robert Rubin, były adept Bramy Niebios, tak stara się wyjaśnić motywy sekciarzy: „Byliśmy poszukiwaczami sensu życia w ekstremalnie mobilnym przemysłowym społeczeństwie, w którym jednostka czuje się samotna. Chcieliśmy zrozumieć, dlaczego tu jesteśmy". Takich poszukiwaczy prawdy na świecie jest coraz więcej. „Wyznawca sekty siedzi w mieszkaniu obok, w biurze na drugim końcu korytarza", napisał magazyn „U.S. News and World Report". Poszukujący coraz częściej znajdują odpowiedź w osobliwych kultach religijnych, będących mieszaniną gnozy, New Age, magii, astrologii, dawnych religii pogańskich i obłędnej UFO-manii. Literatury mają pod dostatkiem. W latach 1992-1995 liczba sprzedanych w USA książek o tematyce ezoterycznej wzrosła z 5,6 do 9,7 milionów egzemplarzy.

W Stanach Zjednoczonych istnieje od 2 do 3,5 tysiąca rozmaitych

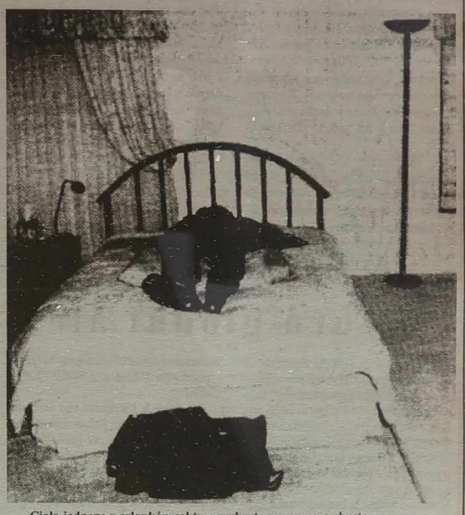

Ciało jednego z członków sekty, przykryte purpurową chustą

grup i sekt religijnych. Większość to wspólnoty chrześcijańskie, ale przewaga ich szybko topnieje. Podobny fenomen zaobserwować można w Europie. Na ezoteryczne targi w Berlinie przed kilkoma tygodniami ciągnęły tłumy, aby kupić amulet czy podręcznik czarnej magii. Jeszcze dziesięć lat temu na podobną imprezę nie przyszedłby pies z kulawą nogą.

Socjologowie biją na alarm - u schyłku tysiąclecia ludzkość ogarniają metafizyczne nastroje i narasta pragnienie Apokalipsy. Wielu fanatyków gotowych będzie na wszystko, aby przyśpieszyć zapowiadany przez siebie koniec świata. Kiedy pierwsi uczniowie „ojca Do" spożywali swój zatruty pudding, w Saint Casimir w Kanadzie popełniło samobójstwo 5 adeptów sekty Świątynia Słońca („Templariuszy"). Wierzyli oni, że przez śmierć wyzwolą się z okowów ziemskich ciał i trafią na miejsce wiecznego szczęścia - gwiazdę Syriusz. Od 1994 roku kres swemu życiu położyło już 74 „Templariuszy". Fama głosi, że szykuje się następna fala rytualnych samobójstw. Podobno kolejni członkowie Bramy Niebios zamierzają „opuścić kontenery swych ciał" 22 maja - w dniu narodzin Buddy, oraz w czasie letniego zrównania dnia z nocą.

Jacek DĄBROWSKI
„Przegląd Tygodniowy"

Z doniesień PAP

ŚWIAT

Państwo

Świeckie czy religijne

Od dawna toczą się spory, czy Izrael ma być państwem świeckim, czy wyznaniowym. Religijni obywatele Izraela domagają się zamknięcia ulic dla ruchu samochodowego, centrów handlowych i sklepów, restauracji, kin i teatrów w czasie świąt i modlitw szabasowych. Obywatele o świeckich poglądach twierdzą, że właśnie w czasie szabasu mają czas na pójście z rodziną do restauracji, kina czy teatru, a zamknięcie ulic utrudni im powrót do domów. Sprawą zamknięcia ulicy Bar-Illan w Jerozolimie w okresie szabasu zajmował się kilka dni temu Sąd Najwyższy, który odrzucił wniosek ministra transportu Lewiego, domagającego się wyłączenia jej z ruchu. W najbliższych dniach spodziewane są liczne protesty ortodoksyjnych mieszkańców tej ulicy przeciwko decyzji sądu.

W rzeczywistości sytuacja w Izraelu pod względem wagi i roli religii jest wyjątkowa. Istnieją tutaj dwa systemy prawne -religijny i świecki. Sprawy związane z prawem rodzinnym, począwszy od udzielania ślubów, rozwodów, a skończywszy na pogrzebach oparte są na prawie religijnym i podlegają decyzji sądów rabinackich. Wszystkie inne problemy prawne regulują uchwały Knesetu, który jest instytucją świecką oraz podlegają decyzjom sądów powszechnych.

Zwolennicy oddzielenia religii od państwa twierdzą, że w XX wieku oparcie prawnych zasad państwa na zbiorze historycznych zapisów religijnych jest anachronizmem i żądają, aby instancje religijne pozbawić władzy. Władza bowiem powinna być świecka i opierać się na ustawach uchwalanych przez Kneset.

Przeciwnicy laicyzacji Izraela powołują się na argumenty historyczno-religijne twierdząc, że sama nazwa państwa nawiązuje do źródeł religijnych - Biblii. I gdyby nie argument religijny, że ten kraj jest miejscem przeznaczonym dla narodu żydowskiego i judaizmu, państwo to mogłoby powstać w każdym innym miejscu na kuli ziemskiej.

Deklaracja Niepodległości Izraela, którą ogłosił Ben Gurion 15 maja 1948 roku zawiera stwierdzenie, że Izrael jest ojczyzną narodu żydowskiego. Kiedy Izrael proklamował niepodległość, żyło tutaj ponad 700 tysięcy Żydów. Według historyków, państwo to powstało przede wszystkim dla Żydów, którzy przetrwali II wojnę światową i rozproszeni byli po całym świecie.

„Ustawa o Powrocie" uchwalona w 1948 roku przez Zgromadzenie Ustawodawcze stwierdza, że państwo Izrael „należy" do każdego Żyda na świecie, który ma prawo w każdej chwili przyjechać i osiedlić się, uzyskując wtedy wszystkie prawa obywatelskie, łącznie z czynnym i biernym prawem wyborczym. Oznacza to, że nowy imigrant następnego dnia po przyjeździe może nie tylko uczestniczyć w wyborach, ale również zostać wybrany do Knesetu lub na stanowisko prezydenta.

Przepisy wykonawcze do „Ustawy o Powrocie" przewidują nadanie automatycznego prawa do imigracji także nie żydowskim członkom rodziny imigrującego Żyda, chcąc w ten sposób zapobiec podziałom w rodzinach małżeństw mieszanych.

W zasadzie „Ustawa o Powrocie" jest aktem państwowym, a nie religijnym. Ale w rzeczywistości Żydzi przez dwadzieścia wieków żyli w diasporze, rozproszeni wśród różnych narodów, do których się upodabniali pod względem kultury i wyglądu, a należeli do narodu żydowskiego jedynie przez wyznawany judaizm.

Dyskusje, czy można rozdzielić naród od religii poprzez uchwałę Knesetu lub referendum trwają. Zdaniem historyków, taki rozdział powoli następuje jako wynik procesu historycznego, a nie uchwał czy decyzji parlamentu. Religijność współczesnych Żydów jest znacznie mniejsza aniżeli sprzed kilku wieków, co sprawia ból głowy ugrupowaniom religijnym zasiadającym w Knesecie. Ustawy państwowe uchwala Kneset, gdzie partie religijne mają 20 proc. głosów (23 członków partii religijnych na ogółem 120 członków Knesetu) i czterech ministrów - w tym trzech rabinów. Partie te nigdy dotąd nie miały tak wielkiego wpływu na życie polityczne kraju. Należą do nich obecnie Ministerstwo Edukacji, Spraw Wewnętrznych, Transportu i Spraw Socjalnych. Budzi to prawdziwy niepokój wśród ludzi świeckich. Nieproporcjonalną do liczebności pozycję partii religijnych umacnia fakt, że wobec równowagi między prawicą a lewicą udaje im się przeprowadzić wiele ustaw o charakterze religijnym, umacniających pozycję religii w państwie.

Pisarz Boaz Ewron mówi „o koszmarze jakiegoś żydowskiego Iranu rządzonego przez obłąkanych rabinów, którzy pobłogosławili rękę Igala Amira i czczą pamięć Barucha Goldsteina". Istnienie dualizmu prawnego - świeckiego i religijnego - ograniczone jest jednak zasadą, że gdy dochodzi do kolizji między prawem religijnym a świeckim, to ostatnie ma pierwszeństwo. Wszystkie sądy rabinackie, łącznie z ich najwyższą instancją podlegają orzeczeniom Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości.

W gruncie rzeczy dwie jednoczesne i przeciwstawne zmiany dokonują się dzisiaj w Izraelu - wpływy formacji religijnych rosną wyraźnie w armii, biznesie i w świecie polityki. A jednocześnie trwa laicyzacja społeczeństwa, nawet w Jerozolimie, gdzie nigdy nie było tylu barów i restauracji otwartych w piątek i w sobotę. Mimo to aktywność grup religijnych jest bardziej widoczna niż postępy laicyzacji, podczas gdy ludzie świeccy zajęci są trudnym poszukiwaniem tożsamości opartej na historii i kulturze żydowskiej.

Założyciele państwa Izrael - jak mówi prof. Klein z Uniwersytetu Hebrajskiego - chcieli, aby w miarę upływu czasu Żyda zastąpił Izraelczyk. Obecnie, prawie 50 lat po powstaniu państwa, jeden przeciwstawia się drugiemu. „Izraelczyk, który bez kompleksów wszedł w nowoczesność, patrzy na Europę i Amerykę, trzyma Biblię w zasięgu ręki, obok karabinu, by strzec granic Izraela zagrożonych przez hedonizm i Mc Donalda" - mówi prof. Klein.

Szimon Peres, przywódca Partii Pracy, zapytany przez dziennikarza Daniela Bensimona, kto przegrał wybory w 1996 r. odowiedział: „Izraelczycy. A kto je wygrał? - Żydzi".

Zabytki

Piramida Mykerinosa w remoncie

Piramida Mykerinosa, najmniejsza z trzech piramid stojących w podkairskiej Gizie, zostanie, począwszy od 1 maja, zamknięta na czas remontu dla zwiedzających na 6 miesięcy.

Zostanie w niej wprowadzony system wentylacyjny, usunie się osady soli i zabezpieczy pęknięcia. Zahi Hawas, który odpowiada za zabytki w Gizie, mówi, że remont jest niezbędny, bowiem w czasie renowacji pozostałych dwóch piramid do piramidy Mykerinosa wchodziło do 5 tys. turystów dziennie.

Według Hawasa, każdy turysta wydycha 20 gramów pary wodnej. Powoduje to nawilgocenie powietrza i w rezultacie porowatych bloków piaskowca. To z kolei wywołuje wciąganie przez kamień soli, a w efekcie pękanie bloków.

W czasie renowacji usunięte zostaną także napisy, które turyści z całego świata zostawiają na ścianach. Są tam też liczne napisy polskie w rodzaju „Ja tu byłem", potem miejscowość pochodzenia „autora" i data.

Największa piramida Cheopsa (137 metrów wysokości) była poddana renowacji w roku 1990. Piramidę jego syna Chefrena udostępniono turystom w sierpniu zeszłego roku po 10 miesiącach prac. Powstały ok. 4500 tys. lat temu. Piramida Mykerinosa, nieco młodsza, ma 66 metrów wysokości. Była kiedyś obłożona granitem, ale ten został już kilka wieków temu wykorzystany do budowy pałaców i mostów w Kairze.

Wybory

Do urn głodni ale z nadzieją

Były car bułgarski Symeon, z dynastii sasko-koburskiej, mieszkający od półwiecza na wygnaniu w Hiszpanii, przybył do Bułgarii. Jego wizyta związana jest z obchodami 118. rocznicy uchwalenia Konstytucji Tyrnowskiej, na mocy której Bułgaria po wyzwoleniu z niewoli tureckiej została ogłoszona monarchią. Przybycie Symeona ma także bardzo ważne znaczenie w kontekście wyborów parlamentarnych, które odbędą się 19 kwietnia.

Bułgarzy pójdą w sobotę do urn wyborczych mając w świadomości niedogodności życia, które w języku ekonomicznym wyrażane są liczbami: bezrobocie 13,7 proc. (w lutym z tendencją wzrostową), inflacja 40,5 proc. (w marcu), spadek dochodów realnych w okresie między 1990 i 96 rokiem o 65 proc., zarobki w sferze budżetowej rzędu 40 USD miesięcznie, podczas gdy w sąsiedniej Rumunii przeciętne zarobki wynoszą 70 USD - pisze dla Reutera z Sofii Thalia Griffiths.

„Moich klientów nie stać na chleb, nie mówiąc już o fotografowaniu się" - mówi 30-letni Nejdet Osman, który zmuszony był zamknąć swój zakład fotograficzny i zacząć, wzorem ziomków, przywozić ziemniaki z Rumunii, co zapewnia mu trzykrotne przebicie ceny.

Jednak pojawiły się już pierwsze symptomy wychodzenia z kryzysu - twierdzi korespondentka. Tymczasowemu gabinetowi udało się opanować rynek paliw i zbóż i zmniejszyć tempo spadku wartości lewa. Na tej podstawie i po podpisaniu porozumienia, w którym rząd zobowiązuje się między innymi do wprowadzenia stałego kursu lewa, opartego na dolarze albo marce i zawarcia porozumienia z Klubem Paryskim, Międzynarodowy Fundusz Walutowy zaaprobował Bułgarii pakiet kredytowy wartości 657 milionów USD. Podobną kwotę wyasygnować mają inni kredytodawcy, w tym Unia Europejska, Bank Światowy i grupa 24 najbardziej uprzemysłowionych krajów świata.

Bułgaria jest winna Klubowi Paryskiemu - nieformalnej organizacji państw - kredytodawców - 9,65 mld USD, z czego tylko w tym roku powinna spłacić kwotę rzędu 1 mld USD.

Ostatnio opublikowane wyniki badań opinii społecznej wskazują na znaczną przewagę centroprawicowego ugrupowania -Związku Sił Demokratycznych (SDS), które w sobotnich wyborach może zdobyć około 56 proc. głosów, nad odsuniętą na początku tego roku od władzy Bułgarską Partią Socjalistyczną, która jednak najprawdopodobniej pozostanie w parlamencie główną siłą opozycyjną.

Przybycie Symeona ma bardzo ważne znaczenie w kontekście wyborów parlamentarnych, które odbędą się 19 kwietnia. Fot. EPA-ELTA

Pielgrzymi

Pożar w Mekce

W pożarze pola namiotowego dla pielgrzymów w pobliżu świętego miasta muzułmanów, Mekki zginęło 217 osób, a co najmniej 1.290 odniosło poważne obrażenia - wynika z oficjalnych danych saudyjskich.

Większość ofiar śmiertelnych pożaru to pielgrzymi z Indii, Pakistanu i Bangladeszu. Na polu namiotowym przebywało w sumie około dwu milionów wiernych z ponad stu krajów. Wyznawcy islamu uczestniczyli w tradycyjnej dorocznej pielgrzymce do Mekki, której punktem kulminacyjnym są planowane na środę ceremonie.

Do tragicznej w skutkach pożaru doszło prawdopodobnie w wyniku wybuchu przenośnej butli z gazem. Ogień błyskawicznie rozprzestrzenił się na pole namiotowe. Jak się ocenia, spłonęło ponad 70 tysięcy namiotów. Akcję ekip strażackich utrudniał silny wiatr.

Władze Arabii Saudyjskiej wydały w ostatnich latach ponad 18,6 mld dol. na stworzenie lepszych warunków dla przybywających do Mekki pielgrzymów. Co roku jednak w czasie uroczystości dochodzi do mniejszych i większych tragedii. W zeszłym roku w podobnym pożarze na polu namiotowym spłonęły trzy osoby. Do największej tragedii doszło w 1990 r., gdy ponad 1.426 pielgrzymów zostało zadeptanych na śmierć w wąskim tunelu, prowadzącym do jednego z głównych meczetów Mekki. W cztery lata później tragedia powtórzyła się - zadeptano 270 wiernych.

Pielgrzymka do Mekki (hadżdż) jest jedną z pięciu zasad islamu i każdy muzułmanin uważa za swój obowiązek odbycie hadżdżu przynajmniej raz w życiu.

Skandal

Położyć kres nielegalnym podsłuchom telefonicznym

Skandal z nielegalnymi podsłuchami telefonicznymi, instalowanymi przez „komórkę antyterrorystyczną" Pałacu Elizejskiego za prezydentury Francoisa Mitterranda, skłonił premiera Alaina Juppego do zobowiązania się przed deputowanymi francuskiego Zgromadzenia Narodowego, iż „położy kres tym godnym potępienia praktykom, zagrażającym wolności jednostki i życiu prywatnemu osób". Juppe zapowiedział, że jeśli będzie to potrzebne, „gotowy jest na daleko posunięte zmiany w ustawodawstwie".

Nielegalne podsłuchy telefoniczne są we Francji ciągle utrzymującym się procederem, chociaż ustawa z 1991 r. pozwala na nie jedynie wówczas, gdy chodzi o zagrożenie bezpieczeństwa narodowego bądź konieczność zapobiegania terroryzmowi. Co więcej, podsłuchy takie podlegają kontroli komisji powoływanych ad hoc.

Według przewodniczącego Krajowej Komisji Kontroli Podsłuchów (CNCIS) Paula Boucheta, który przekazał premierowi swój doroczny raport (piąty z kolei), w ub. roku we Francji wydano zgodę na 4000 podsłuchów z inicjatywy władz administracyjnych i 12000 podsłuchów - na wniosek władz sądowych. Bouchet ocenia, że w 1996 r. dokonano we Francji ok.100 000 podsłuchów nielegalnych.

Podsłuchy takie prowadzone są wobec adwokatów, sędziów, dziennikarzy, polityków, działaczy związkowych. Mają również na celu szpiegostwo przemysłowe, są dokonywane przez skonfliktowanych sąsiadów, a nawet zdradzanych współmałżonków.

Nielegalnym podsłuchom sprzyja sytuacja na rynku: bez trudu można nabyć urządzenia podsłuchowe - od najprostszych po najbardziej wyszukane. Niektóre można znaleźć w sklepach z elektrycznymi artykułami gospodarstwa domowego, między żelazkiem a odkurzaczem, a nawet zamówić w sieci handlu korespondencyjnego.

Z doniesień PAP

ŚWIAT

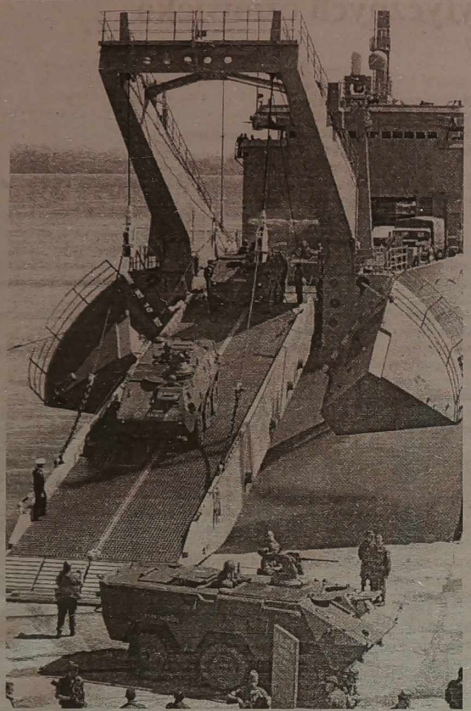

Przy silnym wietrze i w niskiej temperaturze oddziały francuskie i hiszpańskie osiągnęły pod zachmurzonym niebem główny port Albanii i rozpoczęły wyładunek sprzętu, jakim posługiwać się będzie międzynarodowa misja pomocy.

Interwencja

Druga próba

Największa dostawa pomocy humanitarnej od oficjalnego rozpoczęcia we wtorek operacji „Świt" kierowanej przez Włochów dotarła do portu w Durres. Statek przywiózł 360 ton mąki i 36 ton fasoli od ONZ-owskiego Światowego Programu Żywnościowego (WFP) dla ludności Albanii.

Żywność będzie złożona w magazynach portowych. Przedstawiciele WFP mają się spotkać z dowódcami sił międzynarodowych, by omówić plan rozdziału dóbr.

Pomoc jest przeznaczona dla szpitali, sierocińców, domów dla ludzi niepełnosprawnych i starych w całej Albanii. Dystrybucja żywności rozpocznie się najpewniej w piątek. Mają nad nią czuwać oddziały sił międzynarodowych.

Operacja „Świt" jest zarazem, po interwencji w Jugosławii, drugą próbą Europejczyków, by samodzielnie uporać się z kryzysem na starym kontynencie - pisze „Hannoversche Allgemeine Zeitung" (Niemcy). Dlatego obecnie siłami interwencyjnymi dowodzą Włosi, a nie NATO. W tym samym czasie, gdy na Malcie odbywa się szczyt Unii Europejskiej, poświęcony sprawom basenu Morza Śródziemnego, przede wszystkim południowe kraje UE: Włochy, Hiszpania i Francja, chcą udowodnić, że są zdolne do działania. Już teraz mają do odnotowania godne uwagi osiągnięcie - w Albanii bowiem po raz pierwszy w interwencji wojskowej biorą wspólnie udział żołnierze zwaśnionych państw NATO: Grecji i Turcji. Jeśli siłom międzynarodowym uda się teraz także doprowadzić do stabilizacji w Albanii, to nagroda za to może być cenna - po niepowodzeniu w Bośni Europejczycy dowiedliby w końcu, że potrafią sami rozwiązywać kryzysy militarne".

Francuski transportowiec „Orage" z 450 żołnierzami dotarł do Durres bez przeszkód

Wyliczenia

Kto najchętniej strajkuje?

Wśród krajów uprzemysłowionych największa skłonność do strajkowania występuje w Grecji i Hiszpanii - wyliczył kolońskiej Instytut Niemieckiej Gospodarki (IW). Jak podał w środę IW, w okresie od 1986 r. do 1995 r. wypadło w Grecji średnio 579 dni strajku na 1000 pracowników, a w Hiszpanii - 536 dni.

Jest to jednak znacznie mniej niż wskaźniki z lat 70., kiedy to we Włoszech przypadało 1500 dni strajku na 1000 zatrudnionych. Niemniej Włochy, z 249 dniami pracowniczego protestu, ciągle są w czołówce.

Niemcy, ze wskaźnikiem 13 dni, należą do „najbardziej pokojowych" krajów - stwierdza analiza IW. Tylko w Austrii, Japonii i Szwajcarii jest mniej strajków. Dla USA Instytut wyliczył 63 dni strajku, dla Holandii 23, a dla Francji 105 dni.

Antropologia

Indianie pochodzą od białych?

Znalezione w kilku rejonach Stanów Zjednoczonych szczątki szkieletów ludzkich typu kaukaskiego /do którego należą również Europejczycy/, pochodzące sprzed ponad 9 tys. lat, skłoniły uczonych do zrewidowania dotychczasowych poglądów, według których rdzenni mieszkańcy Ameryki - Indianie są pochodzenia wyłącznie azjatyckiego.

Koronnym dowodem świadczącym, że nie tylko Azjaci osiedlali się na kontynencie amerykańskim po przebyciu cieśniny Beringa, było odnalezienie w ub. roku koło miejscowości Kennewick w stanie Waszyngton /północno-zachodni rejon USA/ kompletnego szkieletu mężczyzny, który żył ok. 9.300 lat temu i miał bardzo charakterystyczne cechy typu kaukaskiego.

Gentry Steele, antropolog z uniwersytetu A and M w Teksasie, w wywiadzie dla dziennika „The Washington Post", twierdzi, że migracje na kontynent amerykański następowały falowo w okresie ostatniego zlodowacenia, kiedy cieśnina Beringa była zamarznięta. Uczestniczyła w nich ludność zarówno o typie mongolskim /azjatyckim/, jak i kaukaskim /europejskim/. Migracje te trwały tysiące lat.

Steele uważa, że hipoteza ta wyjaśniałaby również europejski wygląd Ajnów, którzy niegdyś mieszkali na wyspach japońskich.

Niektórzy uczeni kwestionują jednak dokładność stosowanej w badaniach tzw. metody morfometrycznej, przy pomocy której dokonuje się pomiarów ok. 60 parametrów czaszki. Uważają oni, że chodzi tu o typ tylko zbliżony do kaukaskiego i nie mający nic wspólnego z przodkami Europejczyków.

Badania komplikuje dodatkowo fakt, iż plemię Umatillas, na terytorium którego odnaleziono szkielet człowieka z Kennewick, domaga się na drodze sądowej jego niezwłocznego ponownego pochowania. Indianie uważają bowiem, że jest to jeden z ich przodków.

Dyktatura

Represje na Białorusi

Według danych Białoruskiego Komitetu Helsińskiego, ogólna liczba osądzonych po wiosennych akcjach opozycji wyniosła, do 15 kwietnia, ponad 450 osób.

Po jednej tylko akcji, zorganizowanej 2 kwietnia, stanowiącej protest przeciwko podpisywanemu tegoż dnia w Moskwie układowi o „związku" Białorusi i Rosji - zatrzymano i osądzono do 15 kwietnia ok. 100 osób.

Wyroki sądowe opiewają przeważnie na bardzo wysokie kary pieniężne i areszt do 15 dni.

Represje trwają. Jak twierdzi jeden z kilku pobitych 2 kwietnia dziennikarzy - członek białoruskiego niezależnego Stowarzyszenia Dziennikarzy Władimir Dawydowskij, we wtorek do jego mieszkania wielokrotnie przychodził dzielnicowy, grożąc jego matce, a także wypytywał sąsiadów o osobiste życie Dawydowskiego.

Nadal w areszcie pozostaje m.in. inny dziennikarz -niezależnej gazety „Zdrowy rozsądek" Paweł Karnazycki, który po drugim kwietnia otrzymał 15 dni aresztu. Jak informuje współwięzień, który też „odsiedział" za udział w demonstracji i zwolniony został we wtorek, Siergiej Hejduk, stan zdrowia Karnazyckiego jest krytyczny. Hejduk twierdzi, że Karnazycki jest w areszcie bity i nie udziela mu się pomocy medycznej.

Do sądów wzywane są kolejne osoby. M.in. na najbliższy piątek wezwanie otrzymał przewodniczący rozwiązanej po referendum przez prezydenta Rady Najwyższej Siamion Szarecki, za organizowanie i udział w demonstracji w rocznicę przyjęcia 15 marca 1994 roku pierwszej, odrzuconej też po referendum, Konstytucji suwerennej Białorusi. Szarecki oskarżony jest z kodeksu postępowania administracyjnego. Takiej możliwości nie przewiduje ustawa o statusie deputowanego, który formalnie przewodniczący zachowuje nadal, bo ustawa nie została zmieniona. Jednak prokurator generalny wydał sankcję na pociąganie deputowanych do odpowiedzialności administracyjnej. Na tej podstawie skazano już Mieczysława Griba na wysoką karę pieniężną i prowadzona jest sprawa sądowa wobec wiceprzewodniczącego Rady Najwyższej, komunisty Wasilija Nowikowa.

Kultura

Krytyka pisania o miłości

Słynny pisarz peruwiański Mario Vargas Llosa krytykuje sposób w jaki współczesna literatura erotyczna pisze o miłości. W czasie prezentacji w Madrycie swej najnowszej powieści „Zeszyty pana Rigoberta" mówił, że czysta miłość została zastąpiona przez wulgarność, a subtelność przez gburowatość.

„Wolność działania paradoksalnie pozbawiła w naszym społeczeństwie miłość tabu, które czyniło ją świętą i tajemniczą", ubolewał. Pisarz wyznał, że jego najnowsza powieść to „próba powiązania literatury i malarstwa z fantazjami erotycznymi i przygodami bohaterów".

Vargas Llosa dał takie rozróżnienie erotyki i pornografii: erotykę uprawia się prywatnie, pornografię publicznie. „Jeśli erotykę upubliczni się, staje się mniej naturalna, banalna i wulgarna", zauważył.

Armia

Seks w wojsku USA

Toczący się przed sądem wojskowym proces sierżanta oskarżonego o zgwałcenie swej podwładnej sugeruje, że w armii amerykańskiej, gdzie służy coraz więcej kobiet, dochodzi do ekscesów seksualnych nieznanych dotychczas szerokiej opinii publicznej.

Kobieta, oskarżająca sierżanta Delmara G.Simpsona z bazy szkoleniowej wojsk lądowych w Aberdeen w stanie Maryland, powiedziała w sądzie, że podoficerowie od musztry rywalizują ze sobą w uprawianiu seksu z podległymi sobie kobietami. Traktując to jako zabawę, układają listy z ich nazwiskami, które wymieniają między sobą, a nawet szantażują kobiety posiadanymi o nich informacjami. Zeznania jej potwierdziły inne szeregowe żołnierki z bazy w Aberdeen. Kobieta oskarżająca Simpsona o gwałt wyjaśniła, że wcześniej nie doniosła o tym władzom, gdyż się wstydziła. W sumie sierżantowi zarzuca się 19 zgwałceń i 39 innych wykroczeń o seksualnym charakterze.

Adwokaci sierż. Simpsona twierdzą, że oskarżenia o gwałt są fałszywe i ich klient miał tylko stosunki za zgodą kobiet. Seks z przyzwoleniem też jest jednak przestępstwem w amerykańskim wojsku, jeśli dochodzi do niego między podwładnymi a przełożonymi, albo między osobami zamężnymi i żonatymi. Sierżantom od musztry, którzy mają niemal absolutną władzę nad podległymi sobie szeregowcami obojga płci, zabrania się nawet wdawania się z nimi w rozmowy o charakterze towarzyskim.

Incydenty w bazie w Aberdeen najbardziej poruszyły opinię publiczną, ale liczne ekscesy seksualne ujawniono w ostatnich miesiącach również w innych ośrodkach szkoleniowych armii. Wywołały one w USA dyskusję nad skutkami polityki integracji obu płci w wojsku, gdzie coraz częściej kobiety służą w tych samych jednostkach i kwaterują w tych samych pomieszczeniach co mężczyźni.

Sprawa ma także aspekt rasowy. Niedawno amerykańskie Stowarzyszenie na Rzecz Awansu Kolorowych (NAACP - główna organizacja obrony praw Murzynów) zarzuciło kobietom oskarżającym podoficerów o seksualne nadużycia, że kierują się rasistowskimi przesądami. Większość bowiem oskarżanych sierżantów - jak np. sierż. Simpson - to Murzyni, podczas gdy kobiety są na ogół białe.

Ustawa Republiki Litewskiej

O rejestracji zgonu i o stanach krytycznych człowieka

25 marca 1997 r., nr VIII-157

Paragraf pierwszy

Założenia ogólne

Artykuł 1. Przeznaczenie ustawy

Niniejsza ustawa reguluje zasady, warunki i tryb konstatowania stanów krytycznych człowieka i faktu zgonu oraz zasady, warunki i tryb rejestracji zgonu, a także prawa i obowiązki pracowników nadzoru zdrowotnego po stwierdzeniu stanu krytycznego bądź zgonu człowieka.

Artykuł 2. Podstawowe definicje tej ustawy

1. **Zgon** - nieodwracalna śmierć organizmu człowieka jako całości.

2. **Stany krytyczne** - niebezpieczne dla życia człowieka stany, w których występuje krytyczny poziom funkcji oddechowych, krążenia, mózgu oraz innych funkcji organizmu i w których przypadku należy stosować cucenie, a także inne środki pomocy medycznej w celu zachowania życia człowieka.

3. **Śmierć mózgu** - nieodwracalne ustanie działalności całej struktury mózgu, mimo że niektóre organy człowieka oraz ich systemy jeszcze funkcjonują.

4. **Cucenie** - środki pomocy medycznej w celu wznowienia działania oddychania, krążenia, mózgu w przypadku zakłócenia lub ustania ich funkcjonowania oraz innych żywotnie ważnych funkcji organizmu ludzkiego w niebezpiecznych dla życia stanach.

Paragraf drugi

Stwierdzanie stanów krytycznych i faktu zgonu

Artykuł 3. Osoby stwierdzające stan krytyczny

Stan krytyczny stwierdzają:

1) specjaliści opieki zdrowotnej;

2) specjaliści farmacji:

3) pracownicy zawodów, funkcji oraz dziedzin działalności, objętych ustalonym przez rząd Republiki Litewskiej wykazem, kierowcy-amatorzy, którzy towarzyszyli poszkodowanym bądź chorym w miejscu nieszczęśliwych wypadków lub zagrażającej życiu nagłej choroby i zobowiązani do udzielenia im pierwszej pomocy.

Artykuł 4. Prawo stwierdzenia faktu zgonu

Fakt zgonu stwierdzają:

1) lekarz, który leczył zmarłego;

2) lekarz patolog;

3) lekarz - ekspert medycyny sądowej;

4) lekarze i pielęgniarze placówek niestacjonarnego pogotowia ratunkowego;

5) konsylium lekarskie;

6) pielęgniarz, który bezpośrednio pełnił opiekę zdrowotną nad osobą zmarłą w przypadku braku lekarza.

Artykuł 5. Kryteria zgonu

1. Fakt zgonu stwierdza się po nieodwracalnym ustaniu krążenia i oddychania bądź skonstatowaniu śmierci mózgu człowieka.

2. Kryteria stwierdzenia nieodwracalności ustania krążenia i oddychania oraz śmierci mózgu zatwierdza Ministerstwo Zdrowia.

Artykuł 6. Czas zgonu

Czasem zgonu jest chwila nieodwracalnego ustania krążenia i oddychania człowieka bądź stwierdzenia śmierci mózgu.

Artykuł 7. Kryteria śmierci mózgu

Fakt śmierci mózgu stwierdza się po udowodnieniu z pomocą uzasadnionych metod badawczych, że działalność wszystkich struktur mózgu człowieka bezpowrotnie ustała, a krążenie i oddech podtrzymywane są tylko sztucznymi środkami.

Artykuł 8. Warunki i tryb stwierdzenia faktu śmierci mózgu

1. Fakt śmierci mózgu stwierdza się wyłącznie w stacjonarnym zakładzie zdrowotnym.

2. Fakt śmierci mózgu ustala konsylium, składające się z co najmniej trzech lekarzy, wśród których powinni być neurolog bądź neurochirurg.

3. W stwierdzeniu faktu śmierci mózgu nie mają prawa uczestniczyć chirurdzy transplantolodzy i inne osoby, z jakiegoś powodu zainteresowane przeszczepieniem narządów lub tkanek umierającego bądź mające coś wspólnego z transplantacją.

Artykuł 9. Skutki stwierdzenia śmierci mózgu

1. Po stwierdzeniu faktu śmierci mózgu wszystkie środki medyczne stosowane dla człowieka zostają przerwane, o ile narządy i tkanki zmarłego nie mają być wykorzystane do przeszczepu.

2. Jeśli narządy bądź tkanki zmarłego zamierza się wykorzystać do przeszczepu, zezwala się na stosowanie wobec niego tylko tych środków pomocy leczniczej, które mają zapewnić przydatność narządów i tkanek do przeszczepienia innemu człowiekowi.

Paragraf trzeci

Obowiązki osób, które stwierdziły stan krytyczny i zgon

Artykuł 10. Obowiązki osoby stwierdzającej stan krytyczny

1. Osoba stwierdzająca stan krytyczny zobowiązana jest do udzielenia człowiekowi pierwszej pomocy lekarskiej oraz zastosowania innych możliwych środków w celu zachowania życia.

2. Kompetencję specjalistów opieki zdrowotnej i farmacji w zakresie udzielania pierwszej pomocy medycznej ustala Ministerstwo Zdrowia. Rząd Republiki Litewskiej ustala wykaz zawodów pracowników, prac i dziedzin działalności oraz kierowców-amatorów, którzy byli razem z poszkodowanymi bądź chorymi w miejscach nieszczęśliwych wypadków lub niebezpiecznej dla życia nagłej choroby i zobowiązanych do udzielenia im pierwszej pomocy, a także kompetencję ustawowo przewidzianych innych osób w tych kwestiach.

Artykuł 11. Prawo do zaniechania cucenia

1. Zezwala się nie przystępować do cucenia:

1) gdy występują niewątpliwe objawy zgonu: nieodwracalne ustanie krążenia i oddechu, ostygnięcie zwłok, plamy opadowe, skostnienie oraz inne wcześniejsze lub późniejsze objawy;

2) gdy istnieją wykluczające życie obrażenia ciała, których wykaz ustala Ministerstwo Zdrowia;

3) gdy konsylium lekarskie stwierdziło, że ciężka przewlekła choroba niewątpliwie spowodowała nieodwracalne uszkodzenie żywotnie ważnych narządów, z powodu czego nie mogą one funkcjonować;

4) jeśli pacjent w trybie ustawowym nie zgodził się na przywrócenie do życia i istnieje zezwolenie konsylium lekarskiego;

5) w przypadkach, gdy cucenie bezpośrednio zagraża życiu osoby, stwierdzającej stan krytyczny.

2. Jeśli istnieją wątpliwości co do warunków, wyszczególnionych w punktach 1, 2, 3 i 4 części pierwszej tego artykułu, osoba stwierdzająca stan krytyczny powinna przystąpić do cucenia.

Artykuł 12. Prawo przerwania cucenia

Zezwala się przerwać cucenie, gdy:

1) w toku cucenia zostają wznowione żywotnie ważne funkcje organizmu;

2) w toku cucenia ujawniają się wyszczególnione w tej ustawie niewątpliwe oznaki zgonu;

3) wyjaśni się, że pacjent w trybie ustawowym wyraził sprzeciw cuceniu i istnieje aprobata konsylium lekarskiego;

4) zaistnieje bezpośrednie zagrożenie życiu osoby cucącej.

Artykuł 13. Zakaz cucenia

1. Jeśli konsylium lekarskie postanowi, że nie ma żadnych wątpliwości, iż żywotnie ważne narządy umierającego zostały nieodwracalnie uszkodzone przez chorobę i w związku z tym nie mogą funkcjonować, obowiązuje zakaz cucenia.

2. Zabrania się przywracania do życia osoby, na której wykonano wyrok śmierci.

Artykuł 14. Obowiązki osoby, stwierdzającej fakt zgonu

1. Osoba stwierdzająca fakt zgonu powinna niezwłocznie w ustalonym trybie odnotować to w dokumentach medycznych.

2. Osoba, stwierdzająca fakt zgonu człowieka, powinna niezwłocznie poinformować o tym policję, jeśli istnieje co najmniej jeden z następujących warunków:

1) stwierdzono bądź podejrzewa się zabójstwo;

2) zgon nastąpił w miejscu publicznym;

3) nie została ustalona tożsamość zmarłego;

4) niejasna jest przyczyna zgonu, gdy śmierć nastąpiła poza obrębem stacjonarnego zakładu leczniczego;

5) w przypadku śmierci nagłej lub nieoczekiwanej;

6) śmierć pacjenta, który spędził w stacjonarnym zakładzie leczniczym mniej niż 24 godziny, z wyjątkiem przypadków, gdy śmierć nastąpiła w związku z ustaloną przewlekłą chorobą;

7) w przypadku stwierdzenia lub przypuszczenia, że śmierć nastąpiła w wyniku urazu w miejscu pracy, zatrucia, choroby zawodowej bądź niebezpiecznej choroby zakaźnej;

8) jeśli zmarłemu podczas jego ostatniej choroby nie udzielano pomocy lekarskiej;

9) na żądanie prawowitego przedstawiciela zmarłego;

10) w innych ustawowo przewidzianych przypadkach.

3. O fakcie zgonu osoby, na której wykonano wyrok śmierci, informuje się instytucje, przewidziane w ustawach regulujących wykonanie wyroków, w trybie przewidzianym przez te ustawy.

4. O fakcie zgonu człowieka należy powiadomić w trybie ustawowym jego rodzinę bądź bliskich.

Paragraf czwarty

Rejestracja zgonu

Artykuł 15. Podstawy prawne rejestracji zgonu

Podstawami prawnymi rejestracji zgonu są:

1) lekarskie świadectwo zgonu;

2) prawomocna decyzja sądu o uznaniu osoby za zmarłą.

Artykuł 16. Lekarskie świadectwo zgonu

1. Lekarskim świadectwem zgonu jest wydawany przez lekarza dokument, potwierdzający fakt zgonu człowieka i niezbędny do zarejestrowania zgonu.

2. Lekarskie świadectwo zgonu wydają:

1) w przypadku zgonu w niestacjonarnym zakładzie leczniczym - lekarz udzielający ambulatoryjnej pomocy lekarskiej;

2) lekarz - ekspert medycyny sądowej, który dokonał ekspertyzy medycznej zwłok;

3) lekarz - patolog, który dokonał badania patologoanatomicznego zwłok;

4) w ustawowo przewidzianych przypadkach lekarz stacjonarnego zakładu leczniczego, który skonstatował fakt zgonu człowieka.

3. Może być wydane tymczasowe lub ostateczne lekarskie świadectwo zgonu.

4. Tymczasowe lekarskie świadectwo zgonu wydaje się:

1) gdy w czasie wystawiania lekarskiego świadectwa zgonu nie jest znana przyczyna śmierci;

2) gdy należy przeprowadzić dodatkowe badania zwłok lub ich tkanek w celu ustalenia bądź udokładnienia przyczyny zgonu.

5. Tymczasowe lekarskie świadectwo zgonu nie później niż w ciągu jednego miesiąca ma być zastąpione ostatecznym.

6. Tryb wydawania lekarskiego świadectwa zgonu ustala Ministerstwo Zdrowia.

Artykuł 17. Rekwizyty lekarskiego świadectwa zgonu

1. Lekarskie świadectwo zgonu składa się z dwóch części, w których podana informacja ma być jednakowa.

2. Lekarskie świadectwo zgonu powinno zawierać następujące dane:

1) imię i nazwisko;

2) kod osobowy;

3) data urodzenia;

4) data śmierci;

5) stałe miejsce zamieszkania;

6) miejsce śmierci;

7) przyczynę śmierci;

8) stanowisko, imię, nazwisko i podpis lekarza, który wydał świadectwo zgonu.

3. W lekarskim świadectwie zgonu zmarłego, którego tożsamość nie została ustalona, mogą być nie wpisane dane, wyszczególnione w punktach 1-6 części 2 tego artykułu.

4. W lekarskim świadectwie zgonu dziecka należy wskazać, czy się urodziło donoszone, a także wagę zmarłego dziecka po urodzeniu.

5. W lekarskim świadectwie zgonu osoby, na której wykonano wyrok śmierci, miejsca śmierci nie podaje się.

6. Wzór lekarskiego świadectwa zgonu ustala Ministerstwo Zdrowia.

Artykuł 18. Wydawanie lekarskiego świadectwa zgonu

1. Lekarskie świadectwo zgonu wydają zakłady opieki zdrowotnej. Wydaje się je osobom po okazaniu dokumentów osobistych oraz podpisaniu części świadectwa, przechowywanej w zakładzie, który wydał świadectwo w trybie ustalonym przez Ministerstwo Zdrowia.

2. Lekarskie świadectwo zgonu wydaje się w tym dniu, w którym zwrócono się w tej sprawie do placówki opieki zdrowotnej.

3. Placówki opieki zdrowotnej, wydające lekarskie świadectwo zgonu, powinny zapewnić wydawanie świadectw w dniach wypoczynku i świątecznych.

Artykuł 19. Podmioty rejestracji zgonu

1. Zgon rejestrują urzędy stanu cywilnego w stałym miejscu zamieszkania zmarłego, a także starostowie gmin samorządów w miejscowościach wiejskich oraz placówki konsularne Republiki Litewskiej.

2. Jeżeli nie ma możliwości ustalenia stałego miejsca zamieszkania zmarłego, zgon rejestruje urząd stanu cywilnego w miejscu, gdzie nastąpiła śmierć.

3. Zgon osób, uznanych za zmarłych na podstawie orzeczenia sądu, rejestrują urzędy stanu cywilnego, znajdujące się na terytorium, na którym jest sąd wydający orzeczenie.

4. Zgon obywateli Republiki Litewskiej, zamieszkałych poza terytorium Republiki Litewskiej, rejestrują placówki konsularne Republiki Litewskiej.

5. Zgony obywateli obcych państw i osób bez obywatelstwa, zmarłych na terytorium Republiki Litewskiej, rejestruje się w trybie ustalonym w ustawach Republiki Litewskiej.

Artykuł 20. Zgłoszenie w sprawie rejestracji zgonu

1. Zgłoszenie w sprawie zarejestrowania zgonu należy złożyć w instytucji rejestrującej go w ciągu trzech dób od zgonu człowieka lub znalezienia zwłok. Zgłoszenie może być złożone przez:

1) krewnych, sąsiadów zmarłego i inne osoby fizyczne;

2) stacjonarną placówkę opieki zdrowotnej, w której osoba zmarła;

3) zamkniętą placówkę opieki zdrowotnej;

4) policję.

2. Wraz ze zgłoszeniem w sprawie rejestracji zgonu instytucji rejestrującej go należy przedstawić czasowe lub ostateczne świadectwo lekarskie o zgonie.

Artykuł 21. Tryb rejestracji zgonu

1. Zgon rejestruje się w księdze rejestracji aktów stanu cywilnego. Tryb rejestracji zgonu, formy ksiąg rejestracji aktów stanu cywilnego oraz tryb ich wypełniania ustala rząd Republiki Litewskiej.

2. Dane o zarejestrowaniu zgonów starostowie przedstawiają urzędom stanu cywilnego.

3. Urzędy stanu cywilnego i placówki konsularne przedstawiają dokumenty rejestracji zgonu (wpisy aktu zgonu i lekarskie świadectwa zgonu) Departamentowi Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej. Dane - imię, nazwisko zmarłego, kod osobowy, miejsce zamieszkania, data urodzenia, data i przyczyny zgonu - zgłasza się do Rejestru Mieszkańców Republiki Litewskiej w trybie ustalonym w ustawie o rejestrze mieszkańców.

Paragraf piąty

Zasady końcowe

Artykuł 22. Powołanie konsylium lekarskiego

Tryb powoływania konsylium lekarskiego w celu ustalenia zgonu, ustania działalności mózgu oraz do rozwiązywania innych kwestii przewidzianych w niniejszej ustawie, podjęcia i udokumentowania decyzji ustala Ministerstwo Zdrowia.

Artykuł 23. Odpowiedzialność

Osoby, które naruszą wymagania niniejszej ustawy, ponoszą odpowiedzialność w trybie ustalonym w ustawach Republiki Litewskiej.

Artykuł 24. Wejście ustawy w życie

Niniejsza ustawa wchodzi w życie od 1 września 1997 r.

Artykuł 25. Zalecenie rządowi

Rząd Republiki Litewskiej i Ministerstwo Zdrowia do 1 września 1997 r. powinny przyjąć akty prawne, związane z ustawą o rejestracji zgonu i o stanach krytycznych człowieka.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Zam. 483)

Sport

Koszykówka

Rywalizują zespoły ze Żmudzi

Wczoraj w Płungianach w pierwszym półfinałowym meczu Ligi Koszykówki Litwy zmierzyły się dwa zespoły ze Żmudzi - miejscowy Żemaitijos Olimpas i Szilute. Zwyciężyli gospodarze - 79:67 (37:36).

Dziś w Szawlach może być wyłoniony pierwszy finalista. Aby tak się stało, kowieński Żalgiris musi pokonać drużynę gospodarzy. Ale będzie to trudne zadanie, gdyż zespół Sziauliai u siebie rzadko przegrywa.

Puchar Europy - dla Realu Madryt

W finałowym meczu Pucharu Europy koszykarzy zespół Realu Madryt pokonał w Nikozji włoską drużynę Riello Verona 78:64 (36:30).

Puchar polskiej ligi

Koszykarze Nobilesu Azoty Włocławek awansowali do finału Pucharu Ligi, wygrywając z Pogonią Ruda Śląska 96:88. W turnieju finałowym w końcu kwietnia w Koszalinie wystąpią cztery zespoły. Wszyscy finaliści zostaną wyłonieni dzisiaj.

Inf. wł.

Hokej na lodzie

Remis Polaków

Na mistrzostwach świata w hokeju na lodzie grupy B w Katowicach zanotowano rzadko spotykany w tej dyscyplinie sportowej bezbramkowy remis. Tak zagrały zespoły Polski i Szwajcarii. Obie drużyny grały bardzo dobrze, chociaż nie padła żadna bramka. Obie miały też duże szanse na zwycięstwo. Najtrafniejszym podsumowaniem tego spotkania jest to, że najlepszymi jego graczami zostali wybrani bramkarze obu zespołów.

Polacy po trzech rundach zajmują 5 miejsce, mając 3 pkt. Na czele - drużyna Białorusi, która pokonała jednego ze swych najgroźniejszych rywali do zajęcia pierwszego miejsca w tych mistrzostwach - Kazachstan 4:3 (0:0, 2:1, 2:2).

W innych spotkaniach tego dnia Austria wygrała z Danią 3:1 (1:0, 1:0, 1:1), a W. Brytania - z Holandią 8:2 (4:0, 3:1, 1:1).

Po tych spotkaniach prowadzi Białoruś z kompletem punktów. Wyprzedza ona o 1 pkt Szwajcarię i o 2 pkt Kazachstan.

Wczoraj Polacy w Katowicach późnym wieczorem grali z Austrią.

x W towarzyskim meczu hokeja na lodzie w Sztokholmie reprezentacja Szwecji pokonała zespół Finlandii 7:4 (0:1, 5:0, 2:3).

Podnoszenie ciężarów

Rekordy w Kłajpedzie

W zakończonych w Kłajpedzie mistrzostwach Litwy w podnoszeniu ciężarów ustanowiono ponad 20 rekordów w różnych grupach wiekowych.

Najlepsze wyniki uzyskał olimpijczyk Ramunas Vyszniauskas. On 7-krotnie uzyskiwał na pomoście rekordowe wyniki w kategorii wagowej do 99 kg. W rwaniu uzyskał 170 kg, w podrzucie - 202,5 kg, a w sumie dwuboju 372,5 kg. Inny kłajpedzianin Erikas Szaukłys (w wadze 83 kg) w rwaniu ustanowił rekord młodzieżowy - 135,5 kg, w podrzucie - rekord dorosłych (171 kg), a w sumie dwuboju - rekord juniorów i młodzieżowy (305 kg). Weteran pomostów Stasys Meczius (w wadze ponad 108 kg) w podrzucie uzyskał 178 kg.

Inf. wł.

Siatkówka

Przed finiszem rozgrywek wstępnych

Na mistrzostwach Litwy w siatkówce drużynom pozostało do rozegrania po dwa spotkania.

Wśród kobiet już wyłoniono 4 zespoły, które będą walczyły o medale w zawodach superfinałowych. Są to kowieńskie drużyny Heksa, Altima i zespół Sziauliai, które zgromadziły po 21 pkt oraz kowieński Atletas (20 pkt).

W spotkaniach drużyn męskich wileńska Szviesa wygrała z kelmeskim Agrotech 3:1, wileński Żalgiris-Atlantic - z poniewieską Auksztaitija 3:2, a kowieński Atletas - z szawelską Elgą 3:1. Z ostatniej pozycji w tabeli turniejowej stara się uciec wileńska Polonia. Wzmocniona kilkoma zawodnikami Elfy pokonała ona 3:2 zespół Mariampola.

Po 12 rundach tabela turniejowa drużyn męskich jest następująca:

1. Szviesa	**23 pkt**
2. Żalgiris-Atlantic	**23**
3. Aukszta itija	**20**
4. Elga	**19**
5. Agrotech	**18**
6. Mariampole	**15**
7. Atletas	**13**
8. Polonia	**13**
	Inf. wł.

Lekkoatletyka

209 krajów wystartuje w Atenach

6 lekkoatletyczne mistrzostwa świata, które w dniach 1-10 sierpnia odbędą się w Atenach, przewyższą pod względem frekwencji wszystkie dotychczasowe. - Spodziewamy się przybycia około 3400 zawodników, trenerów i oficjeli z 209 krajów - poinformował dyrektor Komitetu Organizacyjnego Vangelis Savramis.

W porównaniu z ostatnimi mistrzostwami w Goeteborgu (1995), liczba krajów, które do końca marca nadesłały Grekom wstępne zgłoszenia, wzrosła o 17, a liczba uczestników aż o 800.

Jesienna lustracyjna wizyta delegacji IAAF w Atenach nie przyniosła organizatorom zbyt wielu pochlebnych opinii. Stwierdzono sporo niedociągnięć na różnych „frontach". - Mamy jeszcze 110 dni do rozpoczęcia mistrzostw i wszystkie trudności zdążymy pokonać - stwierdził Vangelis Savramis.

Mistrzostwa świata w Goeteborgu przyniosły aż 20 mln koron deficytu. Rodzimą federację uratował od bankructwa rząd szwedzki. Czy lekkoatletyczny spektakl pod Akropolem nie zakończy się podobnie? Grecy liczą na dodatnie saldo (Szwedzi też tak liczyli). Nie chcą popełnić błędu swych poprzedników, m. in. przy ustalaniu cen biletów wstępu na stadion.

- Nasze wejściówki będą bardzo tanie - powiedział Vangelis Savramis. - Od 4,5 do 8,5 dolara na zawody przedpołudniowe i od 8,50 do 42 dolarów na popołudniowe.

Lekkoatletyczne mistrzostwa świata mają być wizytówką Aten i przyczynić się do ich zwycięstwa we wrześniu w „pojedynku" o prawo organizacji igrzysk olimpijskich w 2004 roku.

Do występu w Atenach szykuje się i 10 lekkoatletów Litwy. Jak powiedział naszemu korespondentowi prezydent Federacji Lekkiej Atletyki Litwy Vitalis Vilimas największe nadzieje są wiązane z występem dyskoboli Virginijusa Alekny i Vaclovasa Kidykasa. Mogą oni stanąć na podium dla zwycięzców. W mistrzostwach powinien również wystąpić mistrz olimpijski Romas Ubartas, któremu w roku bieżącym kończy się termin dyskwalifikacji.

W zawodach wezmą również udział kulomiot Saulius Kleiza, oszczepniczka Rita Ramanauskaite, wieloboistka Remigija Nazaroviene i skoczkini wzwyż Nele Żilinskiene. Możliwe, że w Atenach wystąpią trójskoczek Audrius Raizgys, a także po jednym chodziarzu i maratończyku.

M. R.

W kilku wierszach

x Reprezentacja Niemiec przegrała z mistrzem Europy Rosją 17:22 (9:11) w rozegranym w Hanau towarzyskim meczu w piłce ręcznej mężczyzn.

Kolarstwo

Dwadzieścia ekip na starcie 50 Wyścigu Pokoju

120 kolarzy z 20 ekip, w tym 12 narodowych oraz 8 zawodowych, wyruszy 8 maja w Poczdamie na trasę prologu 50 Wyścigu Pokoju. Ogółem zawodnicy będą mieli do przejechania ok. 1600 km z Poczdamu w Niemczech przez Polskę (Nowa Ruda, Paczków, Rybnik, Ustroń, Żywiec) do Brna w Czechach. Pula nagród regulaminowych w imprezie wyniesie 150 tys. DEM.

Trasa tegorocznego Wyścigu Pokoju podzielona została na 10 etapów. Prolog i trzy pierwsze płaskie etapy odbędą się na terenie Niemiec. Góry zaczną się w Polsce, do której kolarze wjadą 12 maja przez przejście graniczne w Zgorzelcu. Najtrudniejszym będzie szósty etap, z Ustronia do Żywca 14 maja), na którym zawodnicy do pokonania będą mieli Salmopol, Ochodzitę oraz Kubalonkę. Polskę peleton opuści 15 maja przez przejście graniczne w Głuchołazach. W Czechach zaplanowano trzy etapy. Wyścig zakończy „czasówka" w Brnie. Trasa jubileuszowego Wyścigu Pokoju została ułożona tak, aby do końca ważyły się losy zwycięstwa.

Najsilniejszą ekipę wystawią Niemcy. Oprócz dwóch reprezentacji, w peletonie pojadą również zawodowcy z grupy Telekom, którzy dominowali w zeszłorocznej edycji majowej imprezy (przypomnijmy, że indywidualnie wygrał Niemiec Stefen Wesemann, drużynowo - Telekom). Polskę w Wyścigu Pokoju będą reprezentować dwa zespoły: oficjalna reprezentacja złożona z młodych kolarzy grupy Joko-Szurkowski oraz profi z grupy Mróz. Na trasie zabraknie zawodników występujących w barwach Rosji. Rosjanie znajdą się natomiast w grupach zawodowych.

W trakcie imprezy prowadzona będzie klasyfikacja w sześciu kategoriach: indywidualnej, drużynowej, punktowej, górskiej, aktywnych oraz klasyfikacja kolarzy do 23 lat.

Trasa 50 Wyścigu Pokoju:
Niemcy (ok. 560 km):
Prolog - Poczdam (kryterium) (2 km)
1 etap: Poczdam - Magdeburg (150 km)
2 etap: Wernigerode - Fryburg (180 km)
3 etap: Fryburg - Drezno (180 km)
Polska (ok. 535 km):
4 etap: Budziszyn - Nowa Ruda (155 km)
5 etap: Paczków - Rybnik (170 km)
6 etap: Ustroń - Żywiec (185 km)
7 etap: Prudnik - Praded (170 km)
Czechy (ok. 506 km):
8 etap: Praded - Pustevny (160 km)
9 etap: Valasske Mezerici - Brno (170 km)
10 etap: Brno (czasówka) (50 km).

CZWARTEK, *17 KWIETNIA*

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - S. anim. „Cios". 8.55 - Jęz. franc. na żywo. 9.25 - Twój czas. 10.00 - Mój dom. 10.15 - Film fab. „Taras". 12.50, 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Zdrowie. 16.40 - Euromuzyka. 17.10 - Film anim. 17.30 - S. „Tajemnicza wyspa". 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Półfinał LLK. „Sziauliai" - „Żalgiris". 19.45 - Telegra „Mistrz". 20.20 - Loteria „Perlas". 20.30 - Panorama. 21.00 - Drogi. Samochody. Ludzie. 21.35 - Film fab. „Tadas Blinda" (4). 22.15 - Program dla młodzieży. 22.45 - Gleb Waszczenko i grupa. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sport. 23.30 - Program dla miłośników piłki nożnej.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - S. „Cuda". 10.35 - Na wasze życzenie. 15.40 - Walka słów. 16.20 - Wokół ciebie. 16.45 - Twój wychowanek. 17.10 - ABC zdrowia. 17.40 - Film anim. dla dzieci. 18.05 - S. „Bez domu jest źle". 19.00 - S. „Cuda". 19.50 - Telekasyno. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Telegra „Jeszcze nie wieczór". 21.30 - S. „Adres grzechu - arystokracja". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Rewanż". 24.00 - Z pierwszej ręki. 0.10 - „Kaunas jazz'96.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.45 - Na wasze życzenie. 19.00 - S. „Dampsi i Makepeace". 20.00 - S. „Historia miłości". 20.55 - Telegra „Ekspresowe show". 21.00 - Film fab. „Oszuści". 22.45 - S. „Orły". 23.35 - Show dżentelmenów. 0.05-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Nowości CNN. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Maria La Del Barrio". 17.00 - Teleshop. 17.30 - Kalejdoskop europejski. 18.00 - Film anim. 18.30 - Detektor. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara". 20.00 - S. „Uroczy i dzielni". 20.30 - S. „Maria La Del Barrio". 21.00 - S. „Ogień". 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nowości sport. 22.30 - Kino. 23.00 - Sport na świecie. 23.35 - Wizja.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mojego życia. 8.30 - Humor. 8.50 - S. „Śladem silnych". 9.20 - Film fab. „Serca czterech". 11.00 - Jeralasz. 11.25 - S. „Niewolnica Isaura". 12.05 - Sezon wiosenny. 12.15 - Transbaltica'97. 12.25 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - S. „Misie". 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Światła droga". 17.50 - Jeralasz. 18.15 - S. „Niewolnica Isaura". 18.55 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Zrób krok. 20.00 - Sezon wiosenny. 20.10 - Wiadomości z Moskwy. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Transbaltica'97. 21.10 - Wileńska jutrzenka. 21.25 - Transbaltica'97. 21:40 - S. „Nowi mściciele". 22.35 - Najlepsze restauracje Wilna. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.10 - Kanał muzyczny.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 9.55 - Film fab. „Eldorado". 10.25 - Pół godziny o turystyce. 10.50 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Człowiek w przejściowym podwórku" (3). 12.20 - Książka i my. 12.35 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Surreaiizm. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Maluch. 19.50 - Film fab. „Szkoła rozbitych serc". 20.20 - Historia rosyjskiego sportu. 20.50 - Świat snów. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Film fab. „Człowiek w przejściowym podwórku" (4). 22.20 - Echa planety. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Rozmawia S. Sabaliauskas. 23.50 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

11.00, 14.00, 17.00, 23.10 - Dziennik. 11.15 - Film fab. „Podniebne jaskółki" (2). 12.35 - Chociaż oczywiste, lecz nieprawdopodobne. 13.15 - Program E. Riazanowa. 14.20 - S. anim. 14.45 - Do mi sol. 15.10 - Lego-go. 15.40 - S. „Niko i jego przyjaciele". 16.10 - Do lat 16 i więcej. 16.35 - Dookoła świata. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.05 - Pogoda. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Show dżentelmenów. 19.05 - Moja rodzina: miłość i zazdrość. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Niespokojna niedziela". 22.25 - Koncert. 23.20 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wieści. 7.15 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Truskaweczka". 8.35 -Bezkresna podróż. 9.10 - S. „Santa Barbara". 13.20 - Rynek. 13.25 - Autograf. 13.30 - Chwila prawdy. 13.55 - Czerwona księga. 14.10 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i in. 14.50 - U progu wieku. 15.20 - Wasz partner. 15.25, 23.45 - Towary - pocztą. 15.30 - S. „Truskaweczka". 16.15 - Nowości. 16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatrz na siebie. 17.00 - Lanie dla W. Winogradowa. 17.15 - Wybrańcy. 17.45 - Rosjanie. 18.05 - S. „Santa Barbara". 19.35 - Program I. Ugolnikowa. 20.25 - Film fab. „Strach". 22.35 - Arena sensacji. 23.00 - Śladem listów. 0.05 - Teleshop.

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.10 - „Festiwal w Kazimierzu". 8.30 - „Na tronie" - program satyr. 8.55 - „Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki". 9.30 - Wiadomości. 9.40 - „Czasy" - katolicki magazyn inform. 10.00 - „Żagary". 18.30 - Program dla dzieci. 11.00 - „Alternatywy 4" - polski s. komed. 12.00 - „Moje spotkania". 12.30 - „100 % live": „Skaldowie". 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Nie było słońca tej wiosny" - dramat prod. polskiej. 14.45 - „Galeria pod strzechą". 15.00 - „Kowalski i Schmidt". 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Credo" - program redakcji katolickiej. 17.00 - „Znam tu każdą grudkę ziemi". 17.20 - „Wielka wygrana" - reportaż. 17.30 - Przegląd prasy polonijnej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Rodzina Leśniewskich" - s. dla młodych widzów. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 19.15 - „Rycerze i rabusie" - s. prod. polskiej. 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?" 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitarny: Heinrich Boll - „Zwierzenia clowna". 22.40 - „Małe ojczyzny". 23.05 - „Przebój za przebojem". 23.25 - Program na piątek. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Przegląd publicystyczny". 1.00 - „Moniuszko viva" (4). 1.30 - Przegląd prasy polonijnej. 1.50 - Panorama. 2.00 - „Rycerze i rabusie" - serial prod. polskiej. 3.00 - „Czy nas jeszcze pamiętasz?". 3.30 - „Madonny polskie". 4.00 - W centrum uwagi. 4.30 - Teatr satelitarny: Heinrich Boll - „Zwierzenia clowna". 5.35 - „Małe ojczyzny". 6.00 - „Przebój za przebojem". 6.30 - „Krzyżówka szczęścia" - teleturniej. 7.00 - „Przegląd publicystyczny".

POLSAT

7.00 - Muzyka na dzień dobry. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.10 - „Czarodziejka z Księżyca" - s. anim. dla dzieci. 9.30 - „MacGyver" - ameryk. s. sensac. 10.30 - „Żar młodości" - kanad. s. obycz. 11.30 - „Ulice San Francisco" - ameryk. s. sensac. 12.30 - Kalambury - program rozryw. 13.00 - Hało, gramy! 13.20 - Ye! Ye! Ye! 13.30 - „Na południe" - kanad. s. sensac. 14.30 - Klip Klaps - najmłodsza lista przebojów. 15.00 - TOP'97. 15.30 - Trzy kwadraty: gra-zabawa. 15.55 - Kuba zaprasza - program Kuby Szylińskiego. 16.25 - „Maska" - s. anim. dla dzieci. 16.50 - Bractwo Białego Orła - program ekolog. dla dzieci i młodzieży. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kalambury - program rozryw. 17.45 - „Płonąca pochodnia" - meksyk. telenowela. 18.45 - „Skrzydła" - ameryk. s. komed. 19.15 - „Świat według Bundych" - ameryk. s. komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Drużyna „A" - ameryk. s. sensac. 20.50 - Losowania LOTTO. 21.00 - „Historia o chłopcach i dziewczętach" (Włochy). 23.00 - Informacje i biznes informacje. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Ulice San Francisco" - ameryk. s. sensac. 0.30 - Sztuka informacji. 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.30 - Oto Polska - magazyn reporterów. 1.55 - Muzyka na bis.

RTL-7

8.00 - Siódemka zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przeboje Siódemki. 9.10 - „Siódemka dzieciaków" - seriale anim. 10.00 - „Świat pana trenera" - serial komed. 10.25 - Autostrada do Nieba" - s. famil. 11.20 - Muzyka w Siódemce. 13.30 - Gram w Siódemkę - program muz. 14.25 - Polskie seriale anim. 14.45 - Przeboje Siódemki. 14.55 - „Robin Hood" - s. przygod. 15.50 - Teleshopping. 16.15 - „Trzecia planeta od Słońca" - s. komed. 16.40 - „Siódemka dzieciaków" - s. anim. 17.35 - „Słodka dolina" - s. dla młodzieży. 18.00 - Przeboje Siódemki. 18.10 - „Słodka dolina" - s. dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca" - s. komed. 19.00 - „Autostrada do Nieba" - s. famil. 19.50 - Polskie seriale anim. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera" - serial komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - Program rozryw. 21.00 - „Łobuzy Robina" - s. sensac. 21.50 - Damczesław Jarząbek - program rozryw. 21.55 - „Flash Point" - ameryk. film sensac. 23.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 24.00 - „Łobuzy Robina" - s. sensac. 0.50 - „Sylwetka" - ameryk. thriller. 2.45 - Przeboje Siódemki.

Krytyczne dni w kwietniu

20 kwietnia (niedziela), godz. 11.00 - 12.00
23 kwietnia (środa), godz. 4.00 - 5.00
25 kwietnia (piątek), godz. 13.00 - 14.00
27 kwietnia (niedziela), godz. 15.00 - 16.00

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 17 kwietnia zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady. Wiatr północny 5-10 m/sek. Temperatura 6-8 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 1-6 stopni mrozu, w dzień 2-7 stopni ciepła.

KALENDARIUM

x **Czwartek (17.IV)** jest 107 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 258 dni.

x Znak Zodiaku - Baran.

x Imieniny: Anicety, Patrycego, Roberta, Rudolfa.

x Wschód Słońca - 6.12, zachód - 20.26. Długość dnia 14 godz. 14 min.

x Księżyc. Przed pełnią - 14 kwietnia.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - **„1001 przepisów zakochanego cukiernika"** o 11.15, 13, 14.45, 16.30, 18.15, 20.10. II sala - 16-17.IV - **„Konfekcja"** o 13.10, 16.40, 19.10. **„Groch"** o 12, 15.30; 18-20.IV o 11.30, 15.40. 18-20.IV - **„Impotent"** o 12.40, 14.10, 16.50, 18.30, 20.

LIETUVA - **„101 dalmatyńczyków"** o 12, 14, 16, 18. **„Impotent"** o 20.

VILNIUS - **„Matylda"** o 12, 13.50, 15.40. 17.IV - **„Basen"** o 17.30, 19.30.

HELIOS - I sala - **„Barwa nocy"** o 11.45, 14.15, 16.45, 19.15. II sala - **„Wschodzące słońce"** o 12.20, 14.40, 17, 19.20.

PERGALE - **„Policja obyczajowa, czyli niewolnica seksu"** o 13, 17. **„Nadszedł czas miłości"** o 14.30, 19.

WIDEOSALA „OZO" - 17.IV - **„Komunia"** o 17.30. **„Zaćmienie"** o 19.30. 18.IV - **„Dziennik pokojówki"** o 17.30. **„Gniew"** o 19.30. 19.IV - **„Mania"** o 15.30. **„Najpiękniejsza"** o 18. 20.IV - **„Uczucie"** o 15.30. **„Białe noce"** o 18.

Z okazji pięknego jubileuszu 40-lecia kochanej mamie i żonie
Wandzie ORSZEWSKIEJ
bukiet przepięknych kwiatów z wiązanką najserdeczniejszych życzeń długich lat życia w szczęściu i zdrowiu oraz niegasnącego uśmiechu, męstwa w pokonywaniu wszelkich przeszkód oraz radości z dzieci
przesyłają mąż, córka i syn

Kochanej siostrze
Wandzie ORSZEWSKIEJ
w dniu 40 urodzin moc najserdeczniejszych życzeń i szczęśliwych dni w życiu
składa siostra Janka z rodziną

WYKONUJE:

✗ Roboty remontowo-budowlane,

✗ restauratorskie, wykończeniowe,

Remolita

✗ pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii.

✗ Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów.

✗ Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją.

Tel./Fax 72-49-87
Tel. 23-59-21

Czekamy na oferty. (Zam. 394)

NA KAŻDY GUST I KIESZEŃ - POD JEDNYM DACHEM

DOM MEBLI - NAJWIĘKSZE CENTRUM HANDLU MEBLAMI ORAZ INNYMI TOWARAMI DO DOMU

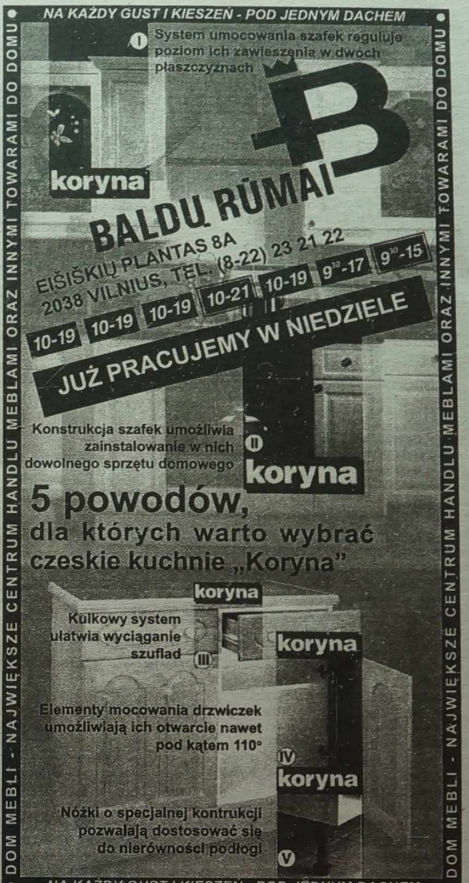

NA KAŻDY GUST I KIESZEŃ - POD JEDNYM DACHEM

DOM MEBLI - NAJWIĘKSZE CENTRUM HANDLU MEBLAMI ORAZ INNYMI TOWARAMI DO DOMU

ZSA „Juvesta"
Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne organizuje pielgrzymki-wycieczki do Polski na wizytę Ojca Świętego.
Szlak:
1. Wilno - Katowice - Kraków, Oświęcim - Częstochowa
6-9 czerwca 1997 r.
2. Wilno - Poznań - Gniezno - Niepokalanów
1-5 czerwca 1997 r.
Informację można uzyskać:
Wilno, tel. 23-73-67, tel. komórkowy 8-29-92-80-43.
(Zam. 487)

„EVAK" naprawia i odnawia kuchenki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.
(Zam. 498)

Sprzedam
Sprzęt rolniczy z Polski: używany konny i nowy traktorowy. Mogę dostarczyć.
Trakai, tel. (8-238) 4-17-75, 4-17-46.
(Zam. 474)

Sprzedajemy
Po najniższych cenach hurtowo i detalicznie - świeży cement w workach, ruberoid RKP-350 i łupek.
Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 395)

Kupimy
Akcje SA „Lietuvos energija" i „Lietuvos dujos".
Rozliczamy się od razu.
Vilnius, tel. 73-30-40.
(Zam. 423)

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.
(Zam. 25)

Produkujemy i sprzedajemy inkubatory.
Tel. 74-39-60.
(Zam. 478)

Sprzedaję domy w N. Wilni.
Tel. 61-39-59.
(Zam. 492)

Sprzedam murowany 2-piętrowy dom, 350 m², w Kairenai.
Tel. 61-52-29.
(Zam. 493)

Weselni muzykanci.
Tel. 77-38-39.
(Zam. 281-D)

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie w bursie.
Tel. 75-64-91, 8-250-52920.
(Zam. 288-D)

Sprzedam sukienkę do Komunii.
Tel. 52-52-35.
(Zam. 289-D)

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!
Codziennie

w „Kurierze Wileńskim"
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon .....
.....
.....
Adres, tel. .....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

Kupię tanio mieszkanie lub dom.
Polska, Września, 62-300, ul. Grunwaldzka 83, Pakulski.
(Zam. 290-D)

Sprzedam 1 pokój (18 m²) w bursie, w centrum.
Tel. 42-86-34.
(Zam. 291-D)

Sprzedam siano.
Tel. 67-19-31.
(Zam. 293-D)

Sprzedam okna z lufcikiem i drzwi.
Tel. 74-99-72.
(Zam. 295-D)

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Lucyna
DOWDO